



1987 9

Bibliotekarz

miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

powsta-
ztukę i rze-
ata, pokrywa-
i dzisiejszych
uru. Był to dar-
a i następnie
lat na placów-
asja kolekcjo-
ność niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z przejawów rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarto umowy o stałej współpracy z Państwem Sztuki Narodów Wschodni i Muzeum Wietnamskim w Hanoi i z Muzeum Narodowym z Bratysławy.

etnograficznej do Indii i 1982/83 roku było m.in. przy ukazującej sztukę Orissy. Z i. przedsięwzięć wynikało m.in. w graniami ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich do zbierania i przechowywania. W zakresie Nusantary zajmują:

Książka

i Wschód, jak
zjem to, pod
Wawrzyniaka,

nącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw
riska, tej w
nej placów

ukow
iczn
za Mu

biblioteka b

Celebes), Bal-

i informacja

zonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

tualnych; oko-
tru jawajskie-
k; ponad 300
aż kolekcja
w otw-

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znane są z wysokiego poziomu publikacje twa-

warunków do należytej ekspozycji form działalności. Te stana się dopiero po zrealizowaniu dnu wy. Będzie nim główny c i Pacyfiku, który potacz-

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ
M. ST. WARSZAWY**

SPIS TREŚCI

BIBLIOTEKI	
Halina Kamińska: Biblioteki publiczne w roku 1986	1
Zbigniew Sławiński: Zagadnienia organizacyjne publicznych bibliotek naukowych w okresie międzywojennym	6
Izabela Nagórska: Krótkie podsumowanie długiego 70-lecia	9
Józef Szocki: Myśli o bibliotece Heleny Radlińskiej — stale aktualne	14
Jan Burakowski: Nowe biblioteki w Olsztyńskim	16
PROBLEMY SZKOLENIA BIBLIOTEKARZY	
Paul Nauta: Kierunki rozwoju studiów i szkolenia z zakresu bibliotekoznawstwa oraz teorii informacji w Europie	18
Kazimiera Atamańczuk: Egzaminy specjalistyczne nauczycieli-bibliotekarzy z perspektywy trzyletnich doświadczeń	24
BIBLIOTEKI I ZABYTKI	
Lucyna Kotecka: Biblioteka w Reczu	25
PROBLEMY PRAWNE	
PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA	
Franciszek Czajkowski: Publikacja, której oczekiwano	28
Sprawy bibliotekarskie w „Roczniku Biblioteki Narodowej”	31
Andrzej Kempa: Rozmaitości z przeszłości	33
KOMUNIKATY	
	35

CONTENTS:

LIBRARIES	
Halina Kamińska: Public libraries in 1986	1
Zbigniew Sławiński: The Organizational problems in public research libraries in the interwar period	6
Izabela Nagórska: A Short summary of the long 70 years	9
Józef Szocki: Halina Radlińska's thoughts about libraries still in life	14
Jan Burakowski: New libraries in the Olsztyn voievodeship	16
EDUCATING LIBRARIANS	
Paul Nauta: The Directions of the development of studies and training in the field of library science and information theory in Europe	18
Kazimiera Atamańczuk: A Look at the special examinations for teacher-librarians after three years of use	24
LIBRARIES AND HISTORICAL MONUMENTS	
Lucyna Kotecka: The Library in Recz	25
LEGAL PROBLEMS	
REVIEW OF WRITING	
Franciszek Czajkowski: A publication long awaited	28
Librarians' matters in The National Library Yearbook	31
Andrzej Kempa: Miscellanea from the Past	33
ANNOUNCEMENTS	
	35

СОДЕРЖАНИЕ

БИБЛИОТЕКИ	
Галина Каминская: Городские публичные библиотеки в 1986 году	1
Збигнев Славинский: Организационные проблемы городских публичных библиотек в период между первой и второй мировыми войнами	6
Изабелла Нагурская: Короткое содержание долгого 70-летия	9
Иозеф Шокки: Библиотечные мнения Гелены Радлинской — всегда актуальные	14
Ян Бураковский: Новые библиотеки в Ольштынском воеводстве	16
ПРОБЛЕМЫ ОБУЧЕНИЯ БИБЛИОТЕКАРЕЙ	
Пауль Наута: Пути развития библиотечных факультетов и обучения в области библиотек-ведения, а также теория информации в Европе	18
Казимера Атаманчук: Специализированные экзамены учителей-библиотекарей в свете опыта последних 3 лет	24
БИБЛИОТЕКИ И ПАМЯТНИКИ	
Люцина Котецкая: Библиотека в Речу	25
ЮРИДИЧЕСКИЕ ПРОБЛЕМЫ	
ЛИТЕРАТУРНЫЙ ОБЗОР	
Францишек Чайковский: Долгожданная публикация	28
Библиотекарские проблемы в „Ежегоднике Народной Библиотеки”	31
Андрей Кемпа: Многообразие впечатлений из прошлого	33
СООБЩЕНИЯ	
	35

projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. nac.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.), Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Franciszek ŁOZOWSKI, Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Krystyna BUBACZ, Grzegorz CHMIELEWSKI, Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARĄŻ, Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Andrzej KEMPA, Stefan KUBOW (przewodniczący), Stanisław KRZYWICKI, Franciszek ŁOZOWSKI, Elżbieta MALINOWSKA, Zbigniew NOWAK, Janusz NOWICKI, Jerzy POŁĘC, Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK, Jan WOŁOSZ

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 9

POZNAŃ

ROK LIV

BIBLIOTEKI

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W ROKU 1986

Rok 1986, mimo że zamknął się wzrostem wskaźników ilustrujących rozwój czytelnictwa, był rokiem trudnym dla bibliotek. Ogromnego wzrostu kosztów utrzymania oraz cen we wszystkich grupach wydatków nie równoważyły niewielkie tylko podwyżki budżetów.

Po wprowadzeniu finansowania bibliotek z Funduszu Rozwoju Kultury nastąpiło kilka lat względnej równowagi budżetowej (względnej, ponieważ bibliotekom od lat brakuje środków na płace, nagrody, fundusz osobowy). Od dwóch lat jednak biblioteki odczuwały poważne trudności a w roku ubiegłym sytuacja finansowa pogorszyła się drastycznie.

Wzrost wydatków na utrzymanie bibliotek był tak duży, że w niektórych województwach niewiele pozostało pieniędzy na zakup zbiorów. Ogromnie wzrosły czynsze i to nie tylko w domach prywatnych (w wielu województwach 50-60% bibliotek na wsi znajduje się w domach prywatnych) ale także w miejskich i spółdzielczych, np. w Gdyni za 2 nowe lokale, do których przeniesiono filie, czynsz wynosi ponad 1 mln zł rocznie. Większość budżetów nie pozwalała na zakup urządzeń A-V oraz wyposażenia technicznego, a przede wszystkim brakowało środków na zakup książek i prenumeratę czasopism — a więc podstawowe narzędzia pracy bi-

bliotek. Powtarzające się niedobory środków na płace i awanse, podwyższanie uposażeń pracowników bibliotek w drodze częstych zmian siatki płac, uniemożliwia prowadzenie jakiegokolwiek polityki płacowej i kadrowej.

Starania o dofinansowania budżetów pochłaniały dużo czasu i energii, przyniosły jednak korzystne rezultaty — we wszystkich województwach były to kwoty co najmniej kilkumilionowe. Gdyby nie dotacje (FRK, rad narodowych, nadwyżek budżetowych) ogromna większość bibliotek musiałaby zaprzestać zakupu nowości wydawniczych jeszcze w I półroczu. Jednak mimo dotacji w roku minionym, zakupiono o 850 tys. książek mniej niż w roku poprzednim. Wiele województw zamknęło rok z długami wobec Domu Książki i RSW Prasa (prenumerata), co obciąża dodatkowo budżety roku 1987. Oprócz zakupu książek dodatkowe środki przeznaczono na remonty, zakup sprzętu, a nawet na uzupełnienie wydatków związanych z utrzymaniem pomieszczeń i bieżącą działalnością.

Uzupełnianie budżetów dotacjami, przyznawanymi w III a częściej w IV kwartale podważa jednak sens planowania, uniemożliwia prowadzenie racjonalnej gospodarki, a często nie pozwala nawet na prawidłowe wydatkowanie środków.

Inne trudności w pracy bibliotek, to przedłużające się remonty, ograniczenia w zakupie podstawowego sprzętu technicznego i A-V, brak urządzeń do powielania, zwłaszcza do powielania kart katalogowych. Sprzęt reprograficzny znajdujący się w bibliotekach — to urządzenia przeważnie stare i wyeksploatowane, do tego na ogół nieużyteczne z powodu braku odpowiednich papierów, farb i matryc. Istnieje także wielka potrzeba wyposażenia bibliotek w większe ilości prostych i trwałych magnetofonów kasetowych (krajowe magnetofony kasetowe mają słabe i czę-

sto psujące się urządzenia napędowe) do słuchania tzw. książek mówionych do użytku osób niewidomych i źle widzących.

Wiele bibliotek na wsi było zamkniętych lub ograniczyło udostępnianie z powodu braku opału. Dotkliwie odczuwano brak druków bibliotecznych a także zaprzestanie przez Bibliotekę Narodową przysyłania od półroczka kart katalogowych — obie te sprawy powodowały duże opóźnienia w opracowaniu zbiorów i udostępnianiu ich czytelnikom.

Sieć biblioteczna kształtowała się w ostatnich latach następująco:

Lp. Wyszczególnienie	1980	1982	1984	1986
1. Liczba bibliotek publicznych z filiami ogółem	9315	9442	9730	10000
w tym na wsi	6466	6487	6617	6806
2. Liczba punktów bibliotecznych ogółem	26538	23466	23047	23341
w tym na wsi	22979	20535	19909	20006

W roku 1986 powstały nowe placówki biblioteczne, głównie na wsi (90). W miastach, mimo ogromnych potrzeb, zorganizowano tylko 12 filii, co powoduje dalsze zwiększanie się dysproporcji między rozwojem nowych dzielnic a ich wyposażeniem w placówki kulturalne.

Powstało kilkanaście filii i oddziałów udostępniających czytelnikom książki mówione oraz nagrania muzyki na płytach i kasetach. W ponad 50 bibliotekach zorganizowano oddziały dla dzieci.

Zwiększyła się nieznacznie liczba punktów bibliotecznych w ogóle (45), natomiast na wsi ubyło ich 89, czyli mniej niż powstało nowych filii. Trzeba się jednak liczyć ze stopniowym spadkiem liczby punktów na wsi gdyż, jak sygnalizują biblioteki, coraz trudniej jest znaleźć chętnych do ich prowadzenia. Zwiększa się natomiast liczba punktów prowadzonych w miastach, głównie w różnych instytucjach i zakładach pracy. Z roku na rok rośnie liczba szpitali, domów opieki i klubów seniora, w których biblioteki zajmują się czytelnictwem pacjentów i pensjonariuszy. W roku 1986 biblioteki publiczne prowadziły w tych placówkach 160 filii i około 420 punktów bibliotecznych.

Jak z tego widać sieć bibliotek publicznych stale się rozwija i trudno jest naprawdę powiedzieć, skąd biorą dziennikarze informacje o załamaniu się czytelnictwa, o likwidacji bibliotek, o zmniejszaniu się liczby książek w bibliotekach.

Był kiedyś alarmujący artykuł na ten temat w „Życiu Warszawy”, był już w tym roku w „Rzeczypospolitej”, szczy-

tu sięgnęła bzdura w „Sztandarze Młodych”, gdzie napisano, że na wsi czyta „1 (jeden) procent” mieszkańców, podczas kiedy od wielu już lat procent czytających mieszkańców wsi lekko przekracza 20.

Ile naprawdę jest bibliotek w kraju — trudno powiedzieć, bo dokładnej statystyki wszystkich bibliotek GUS nie prowadzi. Oczywiście może bibliotek być teraz dużo mniej, niż np. 15 lat temu. Ale jeżeli w ramach reformy systemu oświaty zlikwidowano kilkanaście tysięcy małych szkół — to co miało zrobić z bibliotekami, które się w tych szkołach znajdowały? Przekazano je do zbiorczych szkół gminnych, do których poszły dzieci z likwidowanych szkół. Podobny los spotkał biblioteki likwidowanych instytutów naukowo-badawczych, być może jeszcze innych bibliotek prowadzonych przez instytucje, które w częstych ostatnio reorganizacjach zostały zlikwidowane.

Nie sposób też wytłumaczyć dziennikarzom, że punkt biblioteczny, to nie biblioteka, że to tylko kilkadziesiąt lub sto kilkadziesiąt książek wypożyczonych z biblioteki dla wygody mieszkańców małych wsi i osad oddalonych od bibliotek, i że te książki wypożycza społecznie za symboliczną nagrodę, jeden z mieszkańców. I że punkt biblioteczny istnieje tak długo, jak długo jest ktoś chętny do jego prowadzenia. A że społeczników na wsi mamy coraz mniej, że małe osady coraz bardziej się wyludniają — a z drugiej strony bibliotek na wsi z każdym rokiem przybywa — więc też i punktów bibliotecznych jest

tam coraz mniej. I taka jest normalna kolej rzeczy.

Biblioteki przeżywają wiele różnorodnych trudności; warto pisać o tym w sposób nawet i krytyczny, ale kompetentny i nie wprowadzający w błąd opinii publicznej.

Sieć biblioteczna na wsi, mimo że stale rozbudowywana jest mało wydajna i nie zawsze spełnia swoje obowiązki w stosunku do mieszkańców. Biblioteki wiejskie są zbyt często pozamykane. Składa się na to wiele przyczyn. Główna — to jednoosobowa obsada, co przy stałe zwiększającej się absencji pracowników i braku zastępstw zmusza do zamykania bibliotek. Biblioteki zamykane były często ostatniej zimy z powodu braku opału, kłeską są także przeciągające się ponad miarę remonty. Z tych głównie powodów biblioteki były pozamykane w województwie kieleckim przez ok. 3 tys. dni, a w konińskim ponad 3300 — czyli tak jakby w każdym z tych województw przez cały rok nie funkcjonowało 12 - 14 bibliotek.

Działalność bibliotek ograniczają poza tym inne, znane od lat czynniki, takie jak ciasnota i niefunkcjonalność lokali, brak odpowiedniego wyposażenia i sprzętu technicznego, w tym tak niezbędnego jak powielacze do kart katalogowych, maszyny do pisania, środki łączności. Nie wszystkie biblioteki wojewódzkie mają teleksy, a bardzo wysokie opłaty za korzystanie z teleksów zniechęcają do ich zakładania. Mniej niż 1/3 bibliotek dysponuje telefonami, w tym bardzo mało bibliotek wiejskich.

Jak co roku w bibliotekach prowadzono remonty, przenoszono placówki do nowych, lepszych lokali, kilka bibliotek pomieszczono w nowych budynkach lub w specjalnie dla nich adaptowanych. Bielsk Podlaski otrzymał nową bibliotekę o powierzchni 2000 m², jednocześnie jednak w tym województwie średnia powierzchnia biblioteki na wsi wynosi tylko 27 m².

Księgozbiory

Lp.	Wyszczególnienie	1984	1985	1986
1.	Księgozbiór w tomach ogółem w tys.	113927	119616	124266
	w tym na wsi	51061	53628	55865
2.	Liczba tomów na 100 mieszkańców ogółem	307	320	331
3.	Liczba tomów zakupionych w tys.	7391	7503	6657
4.	Liczba tomów zakupionych na 100 mieszkańców	19,9	20,1	17,7
5.	Kwoty wydane na zakup książek w tys. zł.	1028275	1316971	1515719
6.	Wydatki na zakup książek na 100 mieszkańców w zł.	3039	3527	4035

Jak widać z powyższego, mimo wzrostu kwot wydanych na zakup książek, w roku 1986 nastąpił poważny regres w zaopatrzeniu bibliotek w nowości wydawnicze. Aż 40 województw zakupiło mniej książek niż w roku poprzednim. Wskaźnik zakupu nowości w roku 1935 wynosił 20,1 vol. na 100 mieszkańców i można było mówić w tej sytuacji o przyzwoitym zaopatrzeniu bibliotek w nowe książki. Niestety, w roku 1986 spadł on do 17,7 vol. W niektórych województwach sytuacja jest alarmująca, np. w gdańskim wskaźnik obniżył się z 22,6 do 13,7, w rzeszowskim z 24,6 do 14, w lubelskim z 24,8 do 16,8, w bydgoskim z 22,7 do 16,9. Jest to skutek niewystarczających funduszy na zakupy. Ogromnie wzrosły ceny książek. Średnia cena książki zaku-

pionej do biblioteki wynosiła w roku 1985 — 175 zł a w roku 1986 — prawie 230 zł. W roku 1985 cena książek wzrosła o 20%, a w roku 1986 — już o 31%. Podwyżki tej nie uwzględnili budżety i środki przydzielone na zakup oscyływały wokół kwot z poprzedniego roku, były niewiele wyższe, a często nawet niższe niż poprzednio. Dotacje przyznawane w II połowie roku pomogły bibliotekom a nie uratowały sytuacji.

Niepokoje jeszcze jeden fakt, a mianowicie ogromna rozpiętość w liczbie zakupowanych tomów przez biblioteki poszczególnych jednostek administracyjnych, wynikająca z decentralizacji budżetów i ustalaniu ich wysokości w sposób dowolny, zależnie od możliwości i uznania władz. W ten sposób w tym samym województwie jedne gminy ku-

pują poniżej 10 tomów na 100 mieszkańców, inne zaś 60, 70 a nawet więcej. Prowadzi to do zahamowania rozwoju księgozbioru w wielu bibliotekach.

Jeżeli chodzi o właściwe zaspokajanie potrzeb czytelników oraz kształtowanie ich gustów i zainteresowań — to oferta wydawnicza nie daje pełnych możliwości bibliotekom do wypełniania tych zadań. Produkcja wydawnicza nie jest zbyt bogata ani szczególnie atrakcyjna. Biblioteki narzekają na brak interesujących nowości i zbyt dużą liczbę wznowień. Bardzo zły w dalszym ciągu stan techniczny książek, powodujący ich szybkie niszczenie i wycofywanie z obiegu oraz niewielki dopływ ciekawych pozycji z literatury pięknej sprawia, że ubożęją zbiory beletrystyczne dla dorosłych. Wydaje się wiele, nie zawsze wartościowej literatury popularno-naukowej. W dalszym ciągu nie jest dobra sytuacja w dziedzinie produkcji książek dla dzieci, jakość ich jest często bardzo zła, a ceny wysokie. Biblioteki dalej nie mogą zakupować lektur szkolnych. Z powodu niedostatecznych funduszy ograniczono zakup kaset z nagraniami książek.

Wszystkie większe biblioteki, oprócz książek i czasopism, gromadzą dokumenty życia społecznego odnoszące się przeważnie do regionu związanego z działalnością biblioteki. Są to zbiory dość kłopotliwe dla bibliotek, wymagające specjalnego opracowania i przechowywania. Wykorzystywane są na okolicznościowe wystawy organizowane przez biblioteki, korzystają z nich czasami naukowcy, magistranci, młodzież

szkolna, jednak ogólnie wykorzystanie ich jest niewielkie, co w części wynika prawdopodobnie z niedostatecznej informacji o tych zbiorach.

W bibliotekach panuje duża ciasnota, i wiele z nich staje przed problemem pomieszczenia nowych nabytków. Selekcja zbiorów, mimo że stale prowadzona, nie rozwiązuje sprawy. Jest ona w dalszym ciągu prowadzona zbyt ostrożnie, trudno się jednak dziwić bibliotekom, ponieważ wokół wycofywanych książek zbyt wiele hałasu robią środki masowego przekazu i różne niekompetentne komisje społeczne. W związku z tym biblioteki domagają się zmiany przepisów dotyczących prowadzenia selekcji albo też stałego wydawania spisów książek zdezaktualizowanych. Książki z bieżącej produkcji wydawniczej, bardzo często chybione i nie znajdujące zainteresowania u czytelników nie mogą być traktowane przez dziennikarzy jako dobro kultury narodowej i powodować, że niektóre biblioteki będą się zamieniać powoli nie tyle w muzea co w magazyny staroci bibliotecznych.

Wiele problemów mają biblioteki z opracowaniem zbiorów. Do dawnych trudności dołącza się chroniczny brak kart katalogowych i innych druków bibliotecznych, pogarszająca się jakość kadry i coraz mniejsza pomoc instytucji centralnych — m.in. w połowie ubiegłego roku Biblioteka Narodowa zaprzestała nadsyłania centralnie drukowanych kart katalogowych.

Nie może też ruszyć sprawa produkcji dla bibliotek książek w twardej oprawach.

Czytelnictwo

Lp.	Wyszczególnienie	1984	1985	1986
1.	Liczba czytelników ogółem w tys.	7297	7515	7674
	w tym na wsi	2982	3034	3059
2.	Liczba czytelników ogółem na 100 mieszkańców	20,0	20,0	20,4
3.	Liczba wypożyczeń ogółem w tys.	148161	150332	154481
	w tym na wsi	53242	54200	55318
4.	Liczba wypożyczeń ogółem na 100 mieszkańców	400	404	411

W roku 1986 biblioteki odnotowały 59 tys. nowych czytelników, najwięcej w województwie katowickim — 16,7 tys., koszański — 9,5, szczeciński — 8,2, we wrocławskim i radomskim po 7 tys. Wzrosła też liczba wypożyczeń, zwłaszcza w województwach: szczecińskim, poznańskim, rzeszowskim.

Biblioteki prowadziły ożywioną działalność popularyzatorską i oświatową, rozwijały współpracę ze szkołami i środowiskiem lokalnym, stosowały nowe formy pracy z czytelnikami, a przede wszystkim z dziećmi i młodzieżą. Uwzględniano w ubiegłorocznej działalności hasła Międzynarodowego Roku

Pokoju, 40 rocznicę wydania dekretu o bibliotekach. Tradycyjne nasilenie imprez odbywało się w Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, w Dekadzie Książki Społeczno-Politycznej Człowiek-Swiat-Polityka, w Miesiącu Książki Rolniczej.

W wielu województwach organizowano regionalne imprezy literackie związane z popularyzacją tradycji i ludzi regionu. Popularyzowano tematykę związaną z ochroną środowiska naturalnego człowieka, walką z patologiami społecznymi.

Oprócz tradycyjnie organizowanych w bibliotekach imprez dla czytelników prowadzono wiele działań niekonwencjonalnych: imprezy literacko-muzyczne i teatralne, spotkania z twórcami ludowymi, wystawy prac plastyków, twórców ludowych i amatorów, spotkania rodzinne, naukę języków obcych, imprezy dla ludzi starszych, specjalne cykle prelekcji dla maturzystów i innych.

Coraz więcej bibliotek organizuje dostarczanie książek do domów ludziom starym i chorym oraz niepełnosprawnym. Są to jednak działania bardzo amatorskie, prowadzone przy pomocy harcerzy czy tzw. aktywu czytelniczego i w związku z tym w bardzo ograniczonym zakresie. Do rozwijania pracy z tą grupą ludzi, na ogół bardzo samotnych i mających bardzo ograniczone możliwości uczestnictwa w kulturze i kontaktu ze światem zewnętrznym, biblioteki nie mają u nas elementarnych warunków. Nie ma w bibliotekach samychodów, które mogłyby rozwozić książki do domów, nie ma magnetofonów, które powinny być wypożyczane razem z kasetami książki mówionej, nie ma wreszcie książek drukowanych dużą czcionką dla ludzi źle widzących — czyli dla ogromnej rzeszy ludzi starych. O potrzebie drukowania takich książek mówi się u nas od lat, w wielu krajach produkcja tych książek jest normalnym elementem programów wydawniczych. W Polsce wydawcy nie chcą przyjąć do wiadomości potrzeb ludzi starych i źle widzących, czyli milionowej rzeszy potencjalnych czytelników tych książek.

Najlepiej praca oświatowa i wychowawcza prowadzona była w bibliotekach dla dzieci. We wszystkich województwach realizowano programy aktywizacji kulturalnej dzieci i młodzieży, opracowane wspólnie przez kuratoria i wydziały kultury, oraz programy przysposobienia czytelniczego i informacyjnego. Poprawiła się znacznie współpraca bibliotek publicznych ze

szkołami. W bibliotekach dla dzieci obserwuje się ożywienie form prac teatralnych, żywego słowa — teatrów poezji, grup miłośników języka polskiego. Odbyło się bardzo wiele imprez związanych ze 140 rocznicą urodzin i 70 śmierci Henryka Sienkiewicza oraz 20 rocznicę śmierci Jana Brzechwy.

Wzrosło zainteresowanie bibliotekami wychowawców grup przedszkolnych. Dzieci przedszkolne coraz częściej odwiedzają biblioteki, w przedszkolach zakładane są punkty biblioteczne i organizowane imprezy dla przedszkolaków.

Biblioteki coraz częściej wychodzą ze swoją działalnością na zewnątrz — organizują punkty biblioteczne na koloniach i w ośrodkach wypoczynku letniego dzieci i młodzieży, prowadzą zajęcia i imprezy dla dzieci chorych i niepełnosprawnych w szkołach specjalnych, szpitalach i zakładach, organizują wiele zajęć dla dzieci w okresie ferii szkolnych.

W roku 1986 próbowano w bibliotekach ożywić działalność Kół Przyjaciół Bibliotek. Ogólnie obserwuje się zmierzch tej formy działania społecznego, choć w niektórych województwach są ciekawe przykłady — np. w województwie katowickim działa 231 Kół zrzeszających około 30 tys. członków. W innych województwach istnieje po kilkanaście kół, choć niektóre z nich bardzo aktywne — organizują imprezy, wycieczki, spotkania, kursy języków obcych, prowadzą koła zainteresowań, pomagają w urządzaniu nowych lokali, donoszą książki ludziom chorym, a ze swoich składek finansują imprezy, nagrody w konkursach czytelnicznych, prelegentów.

Podsumowując działalność bibliotek w roku ubiegłym należy podkreślić, że dobre wyniki w pracy osiągnęły one w coraz trudniejszych warunkach działania. Istnieją od lat nierozwiązane problemy utrudniające i ograniczające działalność bibliotek.

Są to przede wszystkim bariery ekonomiczne, hamujące rozwój bazy bibliotecznej: brak środków inwestycyjnych na budowę nowych bibliotek, na wykup domów z rąk prywatnych, na adaptację i kapitalne remonty, nawet na zwykłe remonty bieżące. Brakuje bibliotekom funduszy na zakup mebli i urządzeń. Istnieją także bariery materiałowe — brak na rynku wielu urządzeń i materiałów lub zakaz ich sprzedaży dla bibliotek. Prowadząc remonty biblioteki często muszą zaopatrywać wykonawców w materiały i surowce.

Zagrożeniem dla samej istoty funk-

cjonowania bibliotek są ciągle braki środków na zakup i prenumeratę czasopism oraz prowadzenie działalności oświatowej.

Braki w funduszu płac uniemożliwiają stosowanie zastępstw pracowników w czasie urlopów macierzyńskich, długotrwałych zwolnień i innych, zmuszając do zamykania bibliotek, nie pozwalając na awanse pracowników, na wypłaty nagród kierownikom punktów bibliotecznych.

Istnieją także hamulce typu organizacyjnego. Biblioteki tracą bardzo wiele czasu na opracowywanie zbiorów. Książki opracowuje każda biblioteka przepisując karty katalogowe na maszynie lub nawet ręcznie. Problem opracowania książek pozostawiony jest bibliotekom bez żadnej pomocy z zewnątrz. Dochodzi do tego stały brak druków bibliotecznych w sprzedaży i realizacja zamówień bibliotek w zmniejszonych ilościach i często z rocznym opóźnieniem. Zmusza to biblioteki do

drukowania formularzy we własnym zakresie, jeżeli mają takie możliwości, a częściej do powielania lub ręcznego rysowania formularzy.

Brak w bibliotekach środków transportu, niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania tych placówek. W związku z tym biblioteki płacą ogromne kwoty za wynajem środków lokomocji — poczta nie chce dostarczać książek bibliotekom. Utrudniona jest wymiana książek w punktach bibliotecznych.

I na koniec jedna z największych plag bibliotekarstwa — fluktuacja kadr. Jest ona stałym elementem działalności bibliotek, zmuszającym do ciągłego szkolenia pracowników, przesunięć na stanowiskach, zmian w organizacji pracy. W zależności od sytuacji płacowej są okresy mniejszych lub większych ruchów kadrowych, jednak od wielu już lat niskie uposażenia i brak awansów są powodem ucieczki do innych bibliotek i zawodów lepiej płatnych.

Halina Kamińska



ZBIGNIEW SŁAWIŃSKI

Biblioteka Uniwersytecka
w Poznaniu

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE PUBLICZNYCH BIBLIOTEK NAUKOWYCH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Z chwilą uzyskania przez Polskę niepodległości publiczne biblioteki naukowe rozpoczęły działać w strukturach organizacyjnych z czasów zaborów. Proces przejmowania tych bibliotek przez samorządy był długotrwały i nie zakończył się w latach międzywojennych. Niemniej największe, omówione w niniejszej pracy, biblioteki były na utrzymaniu władz miejskich już w pierwszym dziesięcioleciu.

Najczęstszą starą formą organizacyjną publicznej biblioteki naukowej było utrzymywanie jej przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej — a więc czynnik społeczny. Na terenie Warszawy

takich towarzystw było kilka¹. Połączyły się one w 1922 roku, tworząc Towarzystwo Bibliotek Powszechnych w Warszawie, które m. in. utrzymywało Bibliotekę Publiczną do 1928 roku. Wła-

dzą Biblioteki Publicznej w Warszawie w latach 1922-1928 był Zarząd Towarzystwa. W jego gestii leżało mianowanie dyrektora biblioteki.

Utworzone w 1917 r. Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Łodzi — do stycznia 1922 r. utrzymywało bibliotekę publiczną². Natomiast przez cały okres międzywojenny na utrzymaniu Towarzystwa była Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie³. Z ramienia Zarządu biblioteką kierował komitet wybierany przez walne zebranie członków. Do jego zadań należało układanie instrukcji, regulaminu i mianowanie dyrektora⁴.

W dość nietypowej sytuacji była biblioteka publiczna ufundowana przez E. Raczyńskiego w Poznaniu. W latach 1864-1918 jej władzę stanowiło kuratorium niemieckie złożone z nadburmistrza m. Poznania, prezydenta rejencji poznańskiej i marszałka sejmiku krajowego⁵. W latach 1919-1922 jej sytuacja prawna była nieunormowana i ofiarności społecznej zawdzięcza przetrwanie tego okresu.

Przejmowanie dużych bibliotek publicznych przez samorząd miejski w latach 1920-1928 odbywało się bez podstaw prawnych. Mimo wielu projektów przez cały okres międzywojenny nie ukazała się ustawa biblioteczna⁶, zobowiązująca samorządy do zakładania i utrzymywania bibliotek publicznych. O ile duże biblioteki publiczne o charakterze naukowym mogły liczyć na poparcie samorządu, o tyle sieć biblioteczna była pozbawiona pomocy materialnej.

Dobrej woli i świadomości samorządów miejskich należy zawdzięczać zapewnienie podstaw materialnego bytu największym publicznym bibliotekom naukowym⁷. Przejmowanie bibliotek publicznych przez samorząd miejski, czy wojewódzki zmieniało zasady organizacji ogólnej bibliotek oraz rozszerzało zakres ich zadań. Biblioteki otrzymały nowe statuty i regulaminy, które m.in. określały rolę władz miejskich w zarządzaniu bibliotekami. Czasami samorząd miejski stawał przed koniecznością przejęcia biblioteki, np.: Biblioteka Miejska w Bydgoszczy — założona i utrzymywana w czasach zaborów przez władze niemieckie, po odejściu Niemców w 1920 r. musiała być przejęta przez polski samorząd miejski. W latach międzywojennych podlegała ona tzw. Deputacji Bibliotecznej, do której wchodził przedstawiciel Magistratu, radni miejscy i przedstawiciele miasta. Z grona członków Deputacji wybierano tzw. decernenta biblioteki, tj. osobę wyrokującą, stanowiącą w sprawach zasadni-

czych biblioteki⁸ (w pewnym stopniu odpowiednik dzisiejszego inspektora). Z zasady, na każde posiedzenie deputacji zapraszano prezydenta miasta i prezesa rady miejskiej⁹.

Dzięki staraniom prezydenta miasta Łodzi Aleksandra Rzewskiego od 1 stycznia 1922 r. biblioteka publiczna weszła w skład Agend Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu jako Miejska Biblioteka Publiczna ze stałym budżetem¹⁰. Natomiast dzięki zabiegom prezydenta Miasta Poznania Cyryla Ratajskiego, uchwałą rady miejskiej z 24 I 1923 r. została przyjęta na etat miasta Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu. Z ramienia zarządu miasta funkcję decernenta¹¹ bibliotek miejskich pełnił od 1922 r. Zygmunt Zalewski¹². Utworzona 19 III 1923 r. Książnica Miejska im. Mikołaja Kopernika w Toruniu od chwili powstania była utrzymywana przez samorząd miejski. W jej skład jako wieczysty depozyt weszła biblioteka Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Biblioteka była pod zarządem Kuratorium, w skład którego wchodził: przedstawiciel Magistratu m. Torunia, pełniący funkcję prezesa, delegat MWRIOP i Towarzystwa Naukowego w Toruniu¹³. Największa i najzasobniejsza Biblioteka Publiczna w Warszawie została umiastowiona dopiero w 1928 r.¹⁴. Pertraktacje w sprawie przejęcia biblioteki przez miasto trwały od 1926 r. W myśl decyzji Towarzystwa Bibliotek Powszechnych została ona przekazana miastu jako jednostka autonomiczna, rządząca się własnym statutem. Jej władzą nadrzędną był tzw. Komitet Zarządzający. W skład Komitetu, oprócz prezydenta m. Warszawy, wchodziło 5 osób należących do władz miejskich, Naczelnik Wydziału MWRIOP, trzej delegaci Komitetu Likwidacyjnego Towarzystwa Biblioteki Publicznej, przedstawiciel ZBP, Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i dyrektor biblioteki. Jako organ opiniodawczy dla dyrekcji biblioteki została powołana Rada Biblioteczna¹⁵, natomiast bezpośrednim zarządem biblioteki kierował dyrektor. W myśl statutu biblioteka została zobowiązana do prowadzenia szkoły bibliotekarskiej i kursów fachowych, a także poradni bibliotecznej i konferencji związanych z bibliotekarstwem. Decyzja o przejęciu biblioteki przez miasto zapoczątkowała nowy, korzystny etap w dziejach bibliotek.

Nieco inaczej postępował rozwój organizacyjny Śląskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach. Swoje powstanie zawdzięcza ona inicjatywie i poparciu Marszałka Sejmu Śląskiego Konstante-

go **Wolnego**¹⁰. Jej zaczątkiem była biblioteka parlamentarna o profilu prawniczym. Od 1924 r. otrzymała ona stałe subwencje Sejmu Śląskiego. Do końca swego istnienia prawnego, tj. do 1936 r. nie stanowiła ona osobnej instytucji lecz część składową Biura Sejmu Śląskiego. W ramach Biura od 1931 r. biblioteka tworzy jego wydział Biblioteczno-Archiwalny¹⁷. Wobec wzrostu jej zadań, przejęcia w 1934 r. egzemplarza obowiązkowego z okręgu śląskiego, Biblioteka Sejmowa wymagała innej formy organizacyjnej. Rozwiązanie podsunęła Śląska Rada Wojewódzka. W 1935 r. przedstawiła ona Komisji Sejmowej projekt ustawy o Śląskiej Bibliotece Publicznej, który z drobnymi zmianami został 11 III 1936 r. uchwalony¹⁸. Utworzona została Śląska Biblioteka Publiczna im. J. Piłsudskiego, stanowiąca Śląski Zakład Samorządowy o charakterze ogólnym ze szczególnym uwzględnieniem celów naukowych. Biblioteka otrzymała własny statut i regulamin. W myśl ustawy biblioteka podlegała władzy nadrzędnej Komisji Bibliotecznej i bezpośredniej dyrektora biblioteki. W skład Komisji Bibliotecznej wchodził: wojewoda śląski, marszałek sejmowy śląski, członkowie wybrani przez Śląską Radę Wojewódzką i dyrektor biblioteki.

Charakter publicznej Biblioteki naukowej posiadała Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie. Ufundowana przez Andrzeja Wróblewskiego, została w 1926 r. przejęta przez MWRiOP jako publiczna państwowa biblioteka regionalna. Bibliotekę Wróblewskich zarządzał kierownik powoływany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Biblioteka posiadała osobowość prawną a swoje wydatki pokrywała z kredytów MWRiOP. Obok kierownika jako organ opiniodawczy powołano Komisję Biblioteczną. Jej przewodniczącym był z urzędu kierownik biblioteki. Komisja była zwoływana co najmniej raz w roku, a wnioski przez nią składane powinny być w miarę możliwości uwzględniane przez Kierownika Biblioteki. Przyczyny nie uwzględnienia ich musiały być umotywowane tak

przed Komisją Biblioteczną, jak i MWRiOP¹⁹. W porównaniu z okresem zaborów, w którym publiczne biblioteki naukowe funkcjonowały w różnorodnych ramach organizacyjnych, lata międzywojenne wprowadziły w tym zakresie pewną jednorodność. Największe biblioteki publiczne zostały przejęte przez władze samorządowe miejskie, wojewódzkie bądź państwowe. Zarząd ogólny tych bibliotek należał do organów kolegialnych, ze znacznym procentem przedstawicieli władz miejskich czy wojewódzkich, mających decydujący wpływ na politykę biblioteczną. Sprawą bez znaczenia była nomenklatura tych organów — deputacja biblioteczna, kuratorium biblioteki, komitet zarządzający czy komisja biblioteczna. Najczęściej we władzach bibliotek publicznych zasiadali prezydenci miast, radni i dyrektorzy bibliotek, czasem przedstawiciele instytucji naukowych. Wyjątkiem było utworzenie w ramach władz zarządzających Biblioteki Publicznej w Warszawie, fachowej Rady Bibliotecznej złożonej z kierowników oddziałów biblioteki i specjalistów powoływanych przez miasto.

Skutki zmian w organizacji ogólnej bibliotek publicznych były wielorakie. Samorządy zapewniły bibliotekom materialne podstawy rozwoju — otrzymywały one stały budżet roczny, a personel przejęto na etaty miast. Ale finansując biblioteki publiczne zwiększyły zakres ich zadań. Duże biblioteki miejskie miały stać się ogniskiem bibliotekarstwa publicznego miasta. One miały dbać o rozwój sieci bibliotecznej, troszczyć się o fachowość kadr, organizować kursy bibliotekarskie, a nawet — jak Biblioteka Publiczna w Warszawie — prowadzić szkołę bibliotekarską i poradnię biblioteczną — dla potrzeb bibliotek powszechnych w całym kraju.

Zmiany w organizacji bibliotek publicznych przyczyniły się nie tylko do rozwoju central bibliotek o charakterze naukowym, ale przede wszystkim umożliwiły stworzenie sieci bibliotecznej w miastach i powiatach, a więc przyczyniły się do rozwoju czytelnictwa powszechnego.

Przypisy

¹ W latach 1907-1922 poza luźnymi bibliotekami oświatowymi na terenie Warszawy działały trzy towarzystwa biblioteczne: 1) Towarzystwo Biblioteki Publicznej, 2) Wydział Czytelnicy przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności, 3) Towarzystwo Czytelnicy m. Warszawy, zob. Towarzystwo Bibliotek Powszechnych w Warszawie. Sprawozdanie 1923-1927. Warszawa 1928, s. 7.

² W. Wiczeorek: Biblioteka Publiczna w Łodzi 1917-1957. Warszawa 1965, s. 19.

³ M. Gawarecka: Historia Biblioteki im. H. Łopacińskiego. [W:] Biblioteka im. H. Łopacińskiego w okresie 50-lecia, 1907-1957. Lublin 1957, s. 10.

⁴ Ustawa Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Lublin 1907, s. 7.

⁵ A. Wojtkowski: Edward Raczyński i jego dzieło. Poznań 1929, s. 353.

⁶ Dokładna analiza projektów ustaw bibliotecznych wnoszonych w latach 1918 - 1939 jest zamieszczona w pracy J. Kołodziejkiej: Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym. Warszawa 1967, ss. 40 - 95.

⁷ W 1920 r. — Biblioteka Miejska w Bydgoszczy

w 1922 r. — Biblioteka Publiczna w Łodzi

w 1923 r. — Książnica Miejska im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

w 1928 r. — Biblioteka Publiczna w Warszawie.

⁸ Sprawozdanie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920 - 1927. Bydgoszcz 1928, s. 11.

⁹ Sprawozdanie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Rok 1928. Bydgoszcz 1929, s. 5.

¹⁰ W. Wieczorek: op. cit., s. 44.

¹¹ A. Wojtkowski: op. cit., s. 412.

¹² A. Wojtkowski: Biblioteka Raczyńskich 1919 - 1928. [W:] Księga pamiątkowa m. Poznania. Poznań 1929, s. 331.

¹³ Z. Mocarski: Kronika Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu z roku 1923/1924. Toruń 1925, s. (19).

¹⁴ Przekazanie biblioteki nastąpiło w wyniku uchwały Wolnego Zgromadzenia Towarzystwa Bibliotek Powszechnych. Nowy statut został opracowany przez Radę Miejską w 1928 r., zob. M. Bzowska: Biblioteka Publiczna 1914 - 1928. [W:] Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie. Warszawa 1961, s. 559.

¹⁵ W skład rady bibliotecznej wchodził: dyrektor, kierownicy poszczególnych oddziałów oraz zaproszeni przez Magistrat rzeczoznawcy w liczbie nie przekraczającej pięciu, zob. J. Gawinkowa: Biblioteka Publiczna w Warszawie w latach 1928 - 1929. [W:] Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie. Warszawa 1961, s. 562.

¹⁶ Oczywiście istniała duża potrzeba biblioteki szczególnie wobec kultu zagadnień regionalnych, zob. P. Rybicki: Śląska Biblioteka Publiczna. Zarania Śląskie 1936 R. 12, z. 2, s. 78.

¹⁷ Z. Materla: Rozwój księgozbioru Biblioteki Śląskiej. [W:] Biblioteka Śląska 1922 - 1972. Katowice 1973, s. 14.

¹⁸ Śląska Biblioteka Publiczna im. J. Piłsudskiego w Katowicach. Katowice 1938, s. 9.

¹⁹ Statut Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie. Przegląd Biblioteczny 1938 R. 12, s. 56.



IZABELA NAGÓRSKA

KRÓTKIE PODSUMOWANIE DŁUGIEGO 70-LECIA

W październiku 1987 r. mija 70 rocznica powstania Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi. Wiktor Czajewski, założyciel i redaktor gazety polskiej „Rozwój”, po raz pierw-

szy porusza sprawę księgozbioru dostępnego społeczeństwu miasta, służącemu wiedzy i nauce w artykule z 3 grudnia 1987 r. pt. „Konieczność Biblioteki Publicznej w Łodzi”. Powraca do tego te-

matu w r. 1906 w publikacjach na łamach „Kuriera Warszawskiego” i „Rozwoju”. Próbę realizacji wysuwanych postulatów podjęło Towarzystwo Kultury Polskiej, które pod kierunkiem dr. Aleksandra Mogilnickiego powołało Bibliotekę Publiczną TKP działającą w latach 1909-1913. Na skutek zawieszenia działalności tej organizacji, z pomocą ponownego utworzenia takiej biblioteki wystąpił dr Mieczysław Kaufman.

Po burzliwych naradach i porozumieniu się z poszczególnymi stowarzyszeniami oświatowymi powstało 30 maja 1916 r. Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Łodzi. Do Komisji Organizacyjnej Towarzystwa weszli znani przedstawiciele postępowej inteligencji zawodowej — lekarze, prawnicy, inżynierowie. Statut Towarzystwa wzorowano w pewnej mierze na analogicznym dokumencie Biblioteki Publicznej w Warszawie. Określał on profil księgozbioru (książki ze wszystkich dziedzin literatury naukowej i beletrystyki, czasopisma oraz zbiory specjalne, jak: rękopisy, kartografia, grafika) zasady prezencyjnego udostępniania z możliwością tworzenia oddziałów terenowych biblioteki centralnej, a także przewidywał budowę własnego gmachu bibliotecznego i podejmowanie prac bibliotekoznawczych. Pierwszy rok upłynął na pracach koncepcyjnych i organizacyjnych Zarządu. Za radą dyrektora Biblioteki Publicznej w Warszawie Faustyna Czerwiewskiego ogłoszono konkurs na bibliotekarza. Wybór padł na 23-letniego Jana Augustyniaka, urzędnika fabrycznego ze świadectwem nauczyciela ludowego po Kursie Pedagogicznym. Po odbyciu od 24 lipca do 27 sierpnia 1917 r. praktyki w bibliotekach warszawskich przystąpił on do pracy jakże owocnej i twórczej, która miała trwać do wybuchu wojny, a po wyzwoleniu od połowy lutego 1945 r. do października 1963 r.

Skromna uroczystość otwarcia Biblioteki odbyła się 11 października 1917 r. w 4-izbowym pomieszczeniu w domku przy ul. Piotrkowskiej 150; czytelnia miała 26 miejsc. Opracowanych było 500 tomów książek spośród 4000 zgromadzonych i ok. 60 tytułów czasopism. W pierwszym 4-letnim etapie działalności Biblioteka rozrastała się stale ale powoli, ze względu na niewielkie fundusze, jakimi dysponowało TBP. Zwiększająca się frekwencja czytelników do 54 osób średnio dziennie zmusiła Zarząd do zmiany lokalu.

Od jesieni 1918 r. Biblioteka zajęła pomieszczenia na I piętrze budynku przy ul. Andrzeja 14 (gdzie urzędowo

czytelnię o 50 miejscach). Z czasem powiększone o parter stały się one siedzibą Biblioteki na lat 32.

Oparcie bytu Biblioteki, w trudnym okresie powojennym, na filantropii społecznej okazało się niewystarczające nawet przy subwencjach Magistratu. Systematyczne zabiegi o przekazanie Książnicy miastu spoczęły głównie na barkach Jana Augustyniaka, który znalazł poparcie zarówno w Kole Łódzkim Związku Bibliotekarzy Polskich, powstałym z jego inicjatywy w styczniu 1919 r., jak i Komisji Kulturalno-Oświatowej Magistratu, której był członkiem. W Kole ZBP a także w Komisji K-O pod przewodnictwem dr Stefana Kopcińskiego przedyskutowano plan miejskiej sieci bibliotecznej (sprecyzowanej w 1921), którego głównym autorem był Jan Augustyniak. W skład sieci miały wejść 3 typy bibliotek finansowane przez gminę miejską i podlegające jednemu fachowemu kierownictwu. Były to:

- biblioteka centralna udostępniająca prezencyjnie wielojęzyczny księgozbiór na poziomie akademickim z działem czasopism naukowych i prasy codziennej,
- miejskie wypożyczalnie książek dla dzieci i młodzieży do lat 15,
- miejskie wypożyczalnie książek dla dorosłych (wyposażone w czytelnie) obsługujące wyznaczone terytorium miasta.

Przyjęcie Biblioteki Publicznej przez miasto z dniem 1 stycznia 1922 r. i rozpoczęcie realizacji planu sieci miejskiej poprzez otwarcie w 1922 r. dwóch pierwszych w Polsce publicznych bibliotek dziecięcych, w r. 1925 I Miejskiej Czytelni i Wypożyczalni Książek dla dorosłych, spowodowało opracowanie nowych założeń organizacyjnych. Sprawy gospodarcze, finansowe, personalne przejął Wydział Oświaty i Kultury Magistratu. Do obowiązków Kierownika MBP należało wytyczanie kierunku gromadzenia księgozbiorów, ustalanie metod pracy bibliotecznej, analizowanie sprawozdawczości, inspekcje i instruktaż fachowy w filiach oraz szkolenie personelu bibliotek całej sieci. Do szkolenia włączyło się wkrótce Koło ZBP. Powyższy zakres pracy Kierownika MBP obowiązywał przez okres międzywojenny, w którym Łódź otrzymała trzy wypożyczalnie dla dorosłych i sześć dla dzieci.

Pozytywne skutki umiastowienia Biblioteki zaznaczyły się polepszeniem warunków lokalowych, przedłużeniem godzin otwarcia czytelnia, wzrostem personelu i księgozbioru opracowanego, któ-

ry z 7534 tomów w 1921 r. zwiększył się do 14725 tomów w r. 1925.

Niestety, sytuacja finansowa Biblioteki pogorszyła się już w 1928 r.; od tego roku budżet malał aż do r. 1935. Kryzys gospodarczy z lat 1931-1933 zaważył ujemnie na dalszym rozwoju księgozbioru przez ograniczone zakupy nowości, natomiast dokumentacja wykazuje najwyższą z całego okresu międzywojennego frekwencję i ilość wypożyczeń, które osiągały w r. 1933 — 49045 osób i 106412 wcl. Przyczyniała się do tego stanu duża ilość bezrobotnych, zwolnionych z obowiązujących opłat, stanowiąca w 1936 r. 28,3% czytelników. Nadmienić tu należy, iż poważną pozycję w uzupełnianiu zbiorów stanowiły dary, takie jak zażytkowe zbiory Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów, księgozbiór Towarzystwa Prawniczego w Łodzi, książki ze zlikwidowanych bibliotek TKO, byłych bibliotek Seminarium Nauczycielskiego i Rady Miejskiej.

Rozbudowuje się licznymi odsyłaczami katalog alfabetyczny oraz katalog systematyczny, w którym wśród nowych podziałów wyodrębniono materiały do historii Łodzi i jej okolic a także druki lódzkie.

MBP jako siedziba Koła Łódzkiego ZBP jest współorganizatorem kursów bibliotekarskich firmowanych przez Koło. Tutaj też mieści się Towarzystwo Bibliofilów w Łodzi. Biblioteka podejmuje także nie zawsze z powodzeniem różne akcje opiekuńcze (niekiedy za pośrednictwem Koła) nad bibliotekami wydziałowymi Magistratu, niektórymi społecznymi, wieziennymi i szpitalnymi. Działalność miejskich wypożyczalni, ich współzależność od NBP ustalają opracowywane przez Kierownictwo Książnicy instrukcje, regulaminy i inne akty normatywne ze statutem sieci bibliotek publicznych na czele. Wśród bibliotekarzy miejskich z końcem lat trzydziestych zatrudnionych było już 6 osób z dyplomem magisterskim.

Rozpoczęta z inicjatywy J. Augustyniaka sprawa budowy specjalnego gmachu bibliotecznego wymagała dużo starań i zabiegów, które doprowadziły jednak do zdobycia podstawowych funduszy od Związku Przemysłu Włókienniczego (w połowie 1935 r.) i do utworzenia Społecznego Komitetu Budowy Biblioteki Publicznej. Ogłoszono konkurs na projekt budynku na 300 tysięcy wcl. i 150 miejsc w czytelniach (opierając się na pracy Kierownika MBP pt. „Nowoczesne budownictwo biblieczne” precyzującej postulaty przyszłego użytkownika). Budowa biblioteki (wg projektu architekta Jerzego Wierzbickiego z War-

szawy) mającej nosić imię Józefa Piłsudskiego rozpoczęła się w końcu maja 1938 r. Wybuch wojny zastał budujący się gmach przy ul. Gdańskiej w stanie surowym.

Zbiory MBP liczyły około 65 tysięcy tomów, a cała sieć dysponowała 110 tys. księgozbiorem.

Niemcy, zwolniwszy personel, zamknęli MBP w połowie października 1939 r. Z dniem 1 stycznia 1940 r. także los spotkał wypożyczalnie miejskie, poprzedzony okresem zawieszenia wypożyczeń i nakazem odbierania książek od czytelników. Zgodnie jednak z cichym zarządzeniem bibliotekarze zdołali część cenniejszych książek rozprzedać wśród zaufanych czytelników. Jan Augustyniak po aresztowaniu został wysiedlony do Krakowa. Kilka bibliotekarek przedostało się do Generalnej Guberni, część personelu pozostała w Łodzi.

W zyciorznych czasu wojny pracowników MBP znajdujemy pobyty w stajaku i na przymusowych robotach w Niemczech, pracę fizyczną w fabrykach, działalność konspiracyjną w AK, tajne nauczanie. Drugi etap historii MBP zaczął się od 20 stycznia 1945 r., gdy w budynku przy ul. Andrzeja zjawili się przedwojenni bibliotekarze łódzcy: S. Sulikowska, Z. Dylak, K. Piotrowska, S. Kubiakowa, S. Paciorkówna (Sujecka) I. Domańska (Nagórska), E. Jaworski. Zajęli się oni zabezpieczeniem nowego gmachu (w którym były zmagazynowane w beładnych stosach ocalałe w 70% zbiory Biblioteki i różne przetrzebione księgozbiory) a także opuszczonych poniemieckich bibliotek. Podjęto również wstępne porządkowanie dawnej siedziby MBP zajętej przez Centralę Książek dla niemieckich bibliotek.

Po przyjeździe J. Augustyniaka w połowie lutego rozpoczęto w bardzo ciężkich warunkach, w niewykończonym i nieogrzewanym gmachu, kompletowanie księgozbiorów dla MBP i jej filii. Brali w nim już udział — M. Michalecka (Jarnuszkiewicz), B. Durajewa, K. Pieńkowska, J. Racięcka, M. Strzelczyk, J. Psarski, L. Warycha. W toku selekcji przygotowywano także do zwrotu książki bibliotek szkolnych i in. Mimo iż odnaleziono tylko nieliczne fragmenty księgozbiorów placówek filialnych p'omowo niszczonej przez okupanta, już 23 IV 1945 r. otwarto 3 pierwsze wypożyczalnie, które zapoczątkowały reorganizację sieci miejskich bibliotek publicznych. MBP udośćpniła czytelnię 28 V 1945 r. po przygotowaniu 5000 tomów z dawnych zasobów powiększonych do 25624 tomów w końcu roku. Ilość odwiedzin przekroczy-

ła w 1946 r. — 46000 a w następnych latach 60000. Prace przy dalszym porządkowaniu zbiorów, ostatecznym wykańczeniu i wyposażeniu gmachu, rozbudowie sieci m. Łodzi, szkoleniu na kursach ZBP zajmowały zespół pracowników w pierwszym 5-leciu PRL.

Z dniem 1 III 1950 r. oddano do użytku czytelników nowy gmach Biblioteki noszącej od końca 1949 r. imię Ludwika Waryńskiego. (Czytelnie — ogólna 100 miejsc, naukowa 25 miejsc, czasopism 37 miejsc). Obok zasobów magazynowych stale zwiększające się zakupy wzbogacały zbiory. Działalność MBP w ramach Statutu organizacyjnego z grudnia 1946 r. zamykała się początkowo w 6 sekcjach, które stopniowo przekształciły się w działy i oddziały. Wszystkie zachodzące zmiany zatwierdzono nowym Statutem z 1956 r., ustalającym strukturę 7 działów. W r. 1956 bibliotekarze Biblioteki Głównej uzyskali analogiczne place z pracownikami bibliotek naukowych, a dyr. Augustyniak, który posiadał absolutorium WSNSiE i WWP z lat trzydziestych i dyplom magistra praw UŁ, otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Wielkim wydarzeniem w życiu Biblioteki była decentralizacja sieci. Prawne jej wprowadzenie wraz z przejęciem bibliotek na budżety Dzielnicowych Rad Narodowych nastąpiło 1 I 1961 r. Dalszy etap decentralizacji przypada po utworzeniu 5 Dzielnicowych Bibliotek Publicznych (w poł. r. 1963), którym powierzono statutowe kierowanie całością spraw dzielnicowych sieci bibliotecznych (łącznie 51 RBP). MBP im. L. Waryńskiego, zgodnie ze Statutem z 19 XI 1963 r., sprawować miała opiekę fachową w zakresie pomocy instruktazowo-metodycznej, szkoleniowej i bibliograficznej. Po likwidacji w tymże roku Działu Sieci placówek bibliotecznych powyższe zadania zlecono głównie Działowi Instrukcyjno-Metodycznemu. Zmiany te zbiegły się z odejściem na emeryturę współtwórcy i organizatora Biblioteki prof. J. Augustyniaka i objęciem dyrekcji od 1 IX 1963 r. przez mgr Romana Kaczmarka.

Mgr Kaczmarek, bibliograf i miłośnik regionalizmu, przywiązywał dużą wagę do pracy działów Informacji i Bibliografii oraz Zbiorów Specjalnych. Ten ostatni strukturalnie wyodrębniony w r. 1960 kilkakrotnie zmieniał swoje pomieszczenie, wzbogaciwszy zbiory przez wprowadzenie Muzeum Książki Dziecięcej, muzykaliów, dokumentów życia społecznego. Dział Informacji i Bibliografii (dawniej Udostępniania Zbiorów i Informacji) rozbudował szeroko zespół

kartotek i zestawów bibliograficznych i wykorzystuje uzupełniany systematycznie centralny katalog zbiorów formowany od r. 1976. Zgodnie z założeniami szerokiej popularyzacji Biblioteki przyjęto setki grup wycieczkowych, głównie młodzieży szkolnej i przeprowadzono wiele zajęć fakultatywnych z bibliografii. (W ciągu 10 ostatnich lat średnia roczna informacja 18000). W r. 1970 powstała w ramach działu Pracownia Zbiorów Regionaalnych, która miała służyć ich udostępnianiu i stanowić warsztat dla bibliografii regionalnej. W r. 1974 wydano przewodnik bibliograficzny „Książki o Łodzi dla wszystkich”. Opublikowano Bibliografię Łodzi i województwa łódzkiego za lata 1971-1974 pod red. A. Gawrońskiego. Od r. 1976 do XI 1984 ukazuje się biuletyn bibliograficzny „Co piszą o miejskim województwie łódzkim”. Ostatnio przystąpiono do opracowania bieżącej bibliografii regionalnej w zakresie łódzkiej aglomeracji miejskiej.

W związku z reformą administracyjną kraju od 29 VII 1975 r. MBP im. L. Waryńskiego stała się główną Biblioteką Publiczną województwa miejskiego łódzkiego i roztoczyła opiekę merytoryczną i szkoleniową nad jego siecią. Dział Instrukcyjno-Metodyczny przystosowany do nowych zadań został przeniesiony do budynku dawnej WBP przy ul. Curie-Skłodowskiej 28. Umieszczono tam też introligatornię i nowo utworzoną pracownię poligraficzną wyposażoną w maszynę offsetową Remayer i kserograf KS-4.

Działalność oświatowa MBP z lat 1950-1964 realizowała się głównie w wielkich wystawach budżących duże zainteresowanie i spotkaniach z pisarzami łódzkimi. Za dyrekcji mgr Kaczmarka i kierującej od 5 lat Biblioteką mgr Elżbiety Ciepłuchy-Pawlickiej organizuje się wiele popularnonaukowych sesji i sympozjów, np. *Obraz Polski lat siedemdziesiątych w prozie*, Stanisław Ignacy Witkiewicz, *W 80 rocznicę Rewolucji 1905 r.*, *W 100-lecie śmierci J. I. Kraszewskiego*, a także spotkania z wybitnymi twórcami literatury i nauki: M. Wańkowiczem, M. Kuncewiczową, K. Estreicherem, Z. Lorentzem i in. W ciągu dwóch ostatnich lat, obok szkoleń specjalistycznych dla pracowników MBP i sieci, prowadzi się tzw. szkolenie otwarte dla bibliotekarzy Łodzi, na których zaproszeni prelegenci przedstawiają takie tematy, jak m. in. *British Museum Library* (R. Kozłowski), *Rola i miejsce bibliotek w obliczu nowych metod i technik pracy bibliotecznej* (Z. Żmigrodzki), *Problem gatunkowej ochrony książki* (M. Kuna).

Biblioteka Rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 VII 1965 r. uprawniona do zatrudniania bibliotekarzy dyplomowanych uzyskała formalny status placówki naukowej Uchwałą Nr 269 Rady Ministrów z 20 VIII 1968 r. Status naukowy zobowiązywał Bibliotekę do wydawnictw własnych a pracowników do publikowania prac badawczych i dokumentacyjnych. Znaczny już do r. 1965 dorobek stale wzrasta. Obecnie liczy ponad 780 pozycji (w tym głównie artykułów naukowych i popularnonaukowych) autorstwa bibliotekarzy z okresu ich zatrudnienia w MBP oraz 47 wydawnictw Biblioteki z lat 1928-1986. Wśród nich m. in. 2 monografie (Księga pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 1917-1927 pod red. J. Augustyniaka i Biblioteka Publiczna w Łodzi 1917-1957 Witolda Wieczorka), 15 katalogów wystaw, 14 wydawnictw bibliofilskich, 4 informatory o bibliotece, „Studia i materiały”. Nadmienić również należy, iż od 1958 r. powieła się w ilości 250 do 300 egz. sprawozdanie MBP im. L. Waryńskiego wykazujące także działalność placówek sieci miasta i WŁM i uzupełnione bibliografiami bibliotek publicznych oraz publikacji ich pracowników.

Po wyzwoleniu MBP kontynuowała swoją działalność dydaktyczną z lat międzywojennych na kursach ZBP i SBP (którego siedzibą jest do tej pory). Rychło przeistoczyła się w stały lokalny ośrodek kształcenia bibliotekarzy i praktyk słuchaczy szkół bibliotekarskich. Od r. 1954 prowadzi punkt konsultacyjny POKKB, a od 1976 r. filię CUKB, gdzie odbywają się zajęcia Policealnego Studium Bibliotekarskiego i kursów kwalifikacyjnych III stopnia. W r. 1983 powstał Oddział Dydaktyki i Prac Badawczych.

Bardzo poważny problem w historii Biblioteki stanowiła jej rozbudowa. Obejmowała ona powiększenie w r. 1967 czytelnicy ogólnej do 154 miejsc i powierzchni użytkowej o 1366 m², oddanie do użytku w styczniu 1968 r. 5-kon-

dygnacyjnego magazynu na 100 tys. wol. (3384 m²), eksploatacja od 1972 r. początkowo częściowa a następnie całościowa budynku plombowego od ul. Gdańskiej. Urządzono tam m. in. salę konferencyjną na 130 miejsc (z aparaturą filmową) i pracownię foto-kserograficzną. Mimo tytułu podjętych działań sytuacja Biblioteki nadal się pogarsza, rozrastają się bowiem zbiory, zwiększa kadra pracowników i ilość użytkowników. Stan zbiorów z końca 1976 r. liczył 507404 jednostki inwentarzowe, w tym literatury naukowej i popularnonaukowej 292398, czasopism 82304, zbiorów specjalnych 35855. Czytelników zarejestrowano 10866, w tym 48,5% studentów. Wśród 134 zatrudnionych (20 w niepełnym wymiarze) — 83 pracowników działalności podstawowej (6 niep.). Sieć placówek miejskich wynosiła 100, w terenie 65. Alarmująco więc wygląda brak pomieszczeń na magazyny, zagęszczenie w działach Gromadzenia, Opracowania a przede wszystkim w dziale Informacji, gdzie obok księgozbioru podręcznego, kartotek, stanowisk informatorów wydzielono 7 miejsc dla czytelników. Konieczność przeniesienia części katalogów na długi korytarz spowodowała pozabawienie Biblioteki powierzchni wystawienniczej. W pracowni fotokserograficznej, zajętej przez sprzęt fotograficzny, kserograf KS-2, kopiarkę rotacyjną UK-500, dokumator A-V, Sanepid nie pozwolił z powodu ciasnoty na wykorzystanie kopiarki Diazo do robienia z mikrofilmów — mikrofisz. W tych warunkach przy braku perspektywy na inwestycję budowlaną dyrekcja zabiega o dodatkowe lokale i przyspieszenie na r. 1988 zakończenia lokalu filii muzycznej przy ul. Mickiewicza (o pow. ponad 1000 m²), do której zostaną przeniesione zbiory muzyczne.

Tym niewesołym akcentem należy zakończyć obrachunki jubileuszowe zasłużonej dla kultury naszego miasta Książnicy odznaczonej Honorową Odznaką m. Łodzi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.



MYŚLI O BIBLIOTECE HELENY RADLIŃSKIEJ — STAŁE AKTUALNE

Warto tu przypomnieć niektóre wypowiedzi H. Radlińskiej o bibliotece, zwłaszcza publicznej. Pisała ona wiele na temat jej funkcji¹. O księgozbiorach i organizacji bibliotek wypowiadali się przed drugą wojną światową inni bibliotekoznawcy. Na przykład M. Łodyński poświęcił się sprawie utrwalenia struktury bibliotekarstwa wojskowego, A. Łysakowski był zaabsorbowany głównie bibliotekami naukowymi, J. Grycz posiadał największe osiągnięcia w zakresie katalogowania alfabetycznego, a J. Muszkowski, M. Rulikowski i S. Wierczyński skupili wiele uwagi na zagadnieniach bibliografii². Natomiast H. Radlińska interesowały zadania biblioteki. Podkreślała stałe, że biblioteki powszechne wiążą się ściśle z potrzebami oświatowymi.

„Czytanie — pisała — jest sztuką rozumienia treści wyrażonej za pomocą znaków. To określenie — bardzo ogólne — odnosi się do wszelkich rodzajów czytania: wzrokowego i dotykowego, czytania druku, pisma, map, „migania” głuchoniemych itd. W pojęciu czytania wzrokowego mieści się praca oka i praca myśli, przy czytaniu głośnym przybiera jeszcze praca organów mowy. Czytanie stanowi proces psychiczno-fizyczny o bardzo skomplikowanym przebiegu”³. Przed każdą szkołą stawiała ona postulat nauczania uczniów techniki różnych sposobów czytania, sztuki czytania wraz z techniką pracy umysłowej, traktowaniu sztuki czytania jako środka komunikowania z innymi ludźmi. „Nauczanie czytania będzie służyło celom czytelnictwa tylko wówczas, gdy spożytkuje doświadczenie życiowe uczniów, gdy je pomnoży w sposób wyraźny i pożyteczny, gdy wzmoże sprawność życiową. Dlatego niezmiernie ważne jest uświadamianie uczniom celu czytania, podawanie od razu przy pierwszych ćwiczeniach wiadomości i wskazówek praktycznych oraz uświadamianie przebiegu pracy wykonywanej przy czytaniu, uczenie panowania nad swymi zmysłami, skierowywanie uwagi, wyciąganie wniosków. Stąd wynika przykład w począt-

ku nauczania zaznajamianie z różnymi znakami ostrzegawczymi: drogowymi, aptecznymi. Należy ono przy nauczaniu szczególnej wagi, gdy je zwiążemy z wprowadzeniem w historię kultury, historię pisma i współzycia społecznego. Dla dorosłych na pierwszych szczeblach nauczania systematycznego duże znaczenie posiada również uczenie orientowania się w planach (zabudowań, pól, miasta, robót). Jest ono doniosłe z innego jeszcze względu: daje pojęcie skali, podczas gdy ćwiczenia poprzednie dawały pojęcie symbolu. Oba te pojęcia (choćby nie określone słowami) są niezmiernie cenne przy nauczaniu czytania i pisania, ukazują stosunek „pisanego” do rzeczywistości”⁴.

H. Radlińska o czytelnictwie pisała: „ilość książek wydanych, nawet książek wypożyczonych i przeczytanych nie mówi jeszcze wszystkiego i badacze czytelnictwa zwracają nie tylko uwagę na jego rozmiary, lecz również analizują jego wartość”⁵. Na czytelnictwo ma największy wpływ szkoła (obok rodziny i środowiska).

Zagadnienia dotyczące bibliotekarstwa, kształcenia bibliotekarzy i badań czytelnictwa wiązała ściśle z teorią i praktyką pedagogiki społecznej, bezpośrednio zaś z teorią kultury i oświaty. Do badań wykorzystywała metody i teorie różnych nauk społecznych, tym samym dążyła do ich integracji. Należała więc do tych uczonych, którzy uprawiali wiele dyscyplin naukowych. Trzeba do tego dodać, że rozpatrywała badane zagadnienia na tle aktualnych stosunków społecznych i gospodarczych oraz w powiązaniu z realnymi potrzebami różnych instytucji. „Badania rozpatrujące obiektywnie zjawiska wykazują przede wszystkim współzależność oddziaływania książki i wielu innych czynników organizacji społecznej. Na ich podstawie można by powiedzieć, że stosunek do piśmiennictwa może służyć jako probierz stanu kultury danej epoki i grupy społecznej”⁶.

Z dorobkiem Heleny Radlińskiej związane jest całościowe, kompleksowe

traktowanie problematyki badawczej. Postawa ta ujawnia się w różnych formach: w poszukiwaniu przez nią wszystkich aspektów bibliotek, w poszukiwaniu wspólnych celów i wszystkich elementów składowych badania czytelnictwa, w kresleniu wszechstronnej sylwetki bibliotekarza-oświatowca i w szerokim ujmowaniu programu kształcenia bibliotekarzy.

„Jaki jest stopień wykształcenia ogółu i jak się kształca (na różnych kursach, w kołach samokształcenia itp.) najciekawsze jednostki. W jaki sposób spożytkowane bywają chwile wolne od pracy zawodowej przez masę ludności i przez poszczególne grupy i osoby. Jakie podmioty działają w tym środowisku najbardziej poudziałająco. Co stanowi treść życia duchowego grup i ludzi kierowniczych. Jakie siły, dotychczas nieczynne, udałoby się wydobyć. Jakże zainteresowania trzeba rozbudzić ze względu na konieczność pogłębienia nurtu życia, dopomożenia rozwojowi człowieka, obywatela, fachowca. Strzec się wypadnie „wprowadzania przeciętnej”. Trzeba dojrzeć całe bogactwo typów, potrzeb i poczynań. Masa czytelników składa się z niepodobnych do siebie, odrębnych światów”⁷.

Z tych właśnie względów H. Radlińska postuowała twórczenie możliwości łatwego dla wszystkich dostępu do książki i głosiła potrzebę organizowania szerokiej sieci bibliotek powszechnych, wraz z filiami i bibliotekami wędrownymi, dostarczających najwartościowsze dzieła kultury narodowej i światowej wszystkim obywatelom kraju. Pisała: „Zamiast rozpowszechnionego dawniej poglądu, że instytucje dobra powszechnego tworzą się: „dla wszystkich i dla nikogo specjalnie”, zakładamy bibliotekę dla wszystkich i dla każdego z osobna. Staramy się zorientować w potrzebach środowiska i w możliwościach rozbudzenia nowych potrzeb. Jednym ze sposobów będzie rozpatrzenie dotychczasowego stanu czytelnictwa, poznanie istniejących już księgozbiorów (choćby najskromniejszych), rozpowszechnienie czasopism, kolportażu itp. Należy przy tym dowiadywać się nie tylko o tym, co jest czytane, lecz również o tym, co się już pojawia w żądaniach nie zaspokojonych”⁸.

Biblioteka i książka, według Radlińskiej, mają zaspokajać kulturalne po-

trzeby człowieka, są jednym z ważnych ogniw pracy oświatowej, należą do sfery wrastania jednostki w społeczeństwo. **Bibliotki muszą nauczyć czytelników samodzielnego wyboru książki przez budzenie u nich zainteresowania i zaciekawienia dla różnych lektur.** Temu ma służyć organizacja biblioteczna (księgozbiór, lokal, warunki materialne i atmosfera przyjaźni dla czytelnika i książki), cała technika bibliotekarska, kierowana przez mądrego i sprawnego bibliotekarza. W celu zaspokojenia potrzeb czytelników różnorodnych grup społecznych obok bibliotek ogólnych, dostępnych dla wszystkich i składających się z następujących oddziałów: czytelnia dzienników i czasopism ogólnych, czytelnia naukowa, czytelnia dla dzieci do lat 14, pokój katalogowy, wypożyczalnia, magazyn książek, zalecała tworzenie także oddzielnych bibliotek dla dzieci i młodzieży, które mają ściśle współpracować z bibliotekami szkolnymi i tym się różnić od tych drugich, że mają być ośrodkami kultury i wczasów, podczas gdy biblioteki szkolne — pracowniami szkolnymi. Widziała potrzebę organizowania również bibliotek młodocianych, których rola polegałaby na budzeniu u młodzieży zainteresowań książką i na prowadzeniu działalności klubowej, wreszcie zalecała tworzenie bibliotek wędrownych, które docierałyby z książką do najbardziej zakątków kraju i skupisk ludzkich. Tak szeroko rozbudowane biblioteki miałyby tworzyć sieć biblioteczną, której funkcjonowanie gwarantowałaby ustawa

Uczona zdawała sobie sprawę z różnic między poszczególnymi klasami społecznymi, powodowanych głównie niskim wykształceniem, bądź wręcz analfabetyzmem. Żądała jednak upowszechniania wśród wszystkich literatury wartościowej, arcydzieł literatury narodowej i tworzenia bibliotek powszechnych. Wyssuwając te postulaty, zalecała zróżnicowane traktowanie czytelników. „Najważniejsze sprawy powinny występować w bibliotece w sposób przemawiający do różnych typów czytelników. Potrzebne są książki, które rozpalają wyobraźnia i takie, które przemawiają do uczucia, i najmniej liczne, lecz niemiernie konieczne — te, które prowadzą myśl czytelnika drogą rozumowania”⁹.

Przypisy

⁷ I. Lepalczyk: Wstęp. [W:] H. Radlińska: Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa. Wrocław 1961, s. V-XXVII; I. Lepalczyk, W. Skibińska: Helena Radlińska. Kalendarium życia i pracy. „Roczniki Biblioteczne” R. 18, 1974, Z. 1-2, s. 4-85; I. Lepalczyk: Pedagogika biblioteczna Heleny Radlińskiej. Łódź 1974, s. 11-28; też: Helena Radliń-

ska (1879-1954). Życie i dzieło. [W:] Życie i działalność Heleny Radlińskiej. Seminarium. Swidnica 18-20 X 1974 r. (Wrocław: WIMBP 1974), s. 2-7; Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego. Red. nauk. Helena Więckowska. Warszawa 1974, s. 294-309. Jeżeli chodzi o wypowiedzi samej uczonej, znajdziemy je przede wszystkim w następujących jej pracach: Książka wśród ludzi. Wyd. 4. Warszawa 1946 i Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa. Op. cit.

² Por. Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego. Wrocław 1974.

³ I. Lepalczyk: Pedagogika biblioteczna Heleny Radlińskiej. Op. cit., s. 46.

⁴ Ibid., s. 48.

⁵ Ibid., s. 50-51.

⁶ H. Radlińska: Zagadnienie bibliotekarstwa i czytelnictwa. Op. cit., s. 164-165.

⁷ Ibid., s. 62.

⁸ Ibid., s. 61-62.

⁹ H. Radlińska: Książka wśród ludzi. Op. cit., s. 164.



JAN BURAKOWSKI

WBP Olsztyn

NOWE BIBLIOTEKI W OLSZTYŃSKIEM

Rok 1986, a zwłaszcza jego koniec, zapisał się na trwałe w kronikach kilku bibliotek publicznych woj. olsztyńskiego. Sympatycznym zrządzeniem losu w krótkim czasie (wrzesień-grudzień) do nowych pomieszczeń, których budowę rozpoczęto w różnych okresach — bo między 1978 a 1983 r., przeniosło się aż 7 bibliotek i filii. Są to przeważnie lokale obszerne, w zdecydowanej większości świetnie umiejscowione w miastach i wsiach. Zostały też one dobrze wyposażone i estetycznie urządzone. Radość i pożytek są tym większe, że do nowych i przebudowanych pomieszczeń przeniosły się placówki pracujące dotychczas w wyjątkowo trudnych warunkach i niekorzystnie zlokalizowane. Np. MGBP w Reszlu zajmowała 2 pomieszczenia w różnych częściach miasta (w tym w Domu Kultury położonym na skraju miasta w sąsiedztwie cmentarza) a GBP w Stawigudzie — 2 małe pokoiki na piętrze prywatnego domu zlokalizowanego poza wsią.

Niewątpliwie największe znaczenie mają inwestycje w Szczytnie i Reszlu. W Szczytnie poszerzono dotychczasowy budynek dobudowując piętro i przystosowując do potrzeb magazynowych część piwnic. Biblioteka Miejska dysponuje obecnie 951 m² powierzchni użytkowej (poprzednio 240 m²). Jest to lokal idealnie zlokalizowany w mieście — w centrum przy głównej ulicy. O jego wielkości i jakości świadczą dane dotyczące poszczególnych placówek udostępnienia: wypożyczalnia dla dorosłych — 200 m² (w jednym pomieszczeniu!), oddział dla dzieci — 250 m², czytelnia dla dorosłych — 200 m². Poza wspaniałymi pomieszczeniami dla placówek udostępnienia zbiorów, biblioteka szczycieńska dysponuje obecnie wygodnymi i obszernymi pracowniami i obszernym zapleczem magazynowym. Wyposażona została w trwałe i estetyczne meble drewniane. Projekt technologiczny inwestycji opracował mgr inż. Zbigniew Chwojnicki a projekty mebli — mgr inż. arch.

Ryszard Pawłowski. Budowę rozpoczęto w marcu 1983 r. a ukończono w grudniu 1986 r. Koszt prac budowlanych i wyposażenia wyniósł ok. 61 mln zł.

Również drogą adaptacji uzyskała nowy lokal MGBP w Reszcu. Na jej potrzeby przebudowano tu XIX-wieczny spichrz. Była to inwestycja niełatwa, wymagająca istotnych przeróbek istniejącej zabudowy. Autor projektu technicznego — mgr inż. arch. Maciej Ciborowski (generalny projektant rewaloryzacji starego miasta w Reszcu) — zaproponował bardzo ciekawe rozwiązania, dzięki którym budynek i jego wnętrza zapewniają nie tylko dobre warunki pracy bibliotecznej, ale stanowią również prawdziwą ozdobę miasta. Powierzchnia użytkowa nie jest zbyt duża jak na prawie 6-tysięczne miasto (525 m² łącznie z piwnicami). Jednak dzięki racjonalnemu wykorzystaniu wnętrza zabezpiecza potrzeby biblioteki na wiele lat. Również ta placówka jest zlokalizowana bardzo korzystnie w centrum miasta. Aranżację wnętrza i projekty mebli dostosowanych do charakteru i specyfiki wnętrza opracowali mgr inż. arch. Maciej Ciborowski i mgr inż. Jan Mazur. Inwestycja ta łącznie z wyposażeniem kosztowała 35 mln zł.

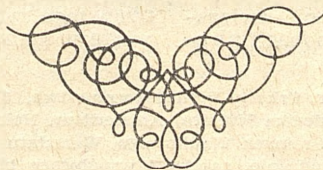
Niezwykle pomyslny, pod względem bazy lokalowej, był rok 1986 dla bibliotek rejonu podolsztyńskiego — nowe lokale otrzymały tu aż 3 biblioteki. W Barczewie na Miejsko-Gminną Bibliotekę przebudowano budynek użytkowany poprzednio przez Spółdzielnię Inwalidów. Adaptacja przekształciła mocno już zniszczony i obskurnie wyglądający budynek w lokal mieszczący bez wstydu placówkę kulturalną. Z uwagi na niezbyt dużą powierzchnię użytkową (300 m²) i układ pomieszczeń, można tu było umieścić tylko oddział dla dorosłych, pracownię i magazyn. Niestety budynek ten jest zlokalizowany na skraju rozległego już (ponad 7 tys. mieszkańców) miasta, co może ujemnie wpłynąć na frekwencję czytelników. Autorem projektów jest Jan Daszkiewicz, który nadał wystrojowi indywidualny i pełen uroku styl.

W Stawigudzie na bibliotekę

gminną adaptowano część pomieszczeń zajmowanych dotychczas przez Urząd Gminy. Lokal nie jest zbyt duży (80 m²), ale funkcjonalny, położony w centrum wsi i ładnie wyposażony. Projekty mebli i wnętrza wykonał mgr inż. Zdzisław Jaczewski z PSP w Olsztynie.

Nowy lokal uzyskała także filia w Ramsowie (gm. Barczewo). Na jej potrzeby oddano pomieszczenie o powierzchni 50 m², w budynku adaptowanym na bibliotekę i biura Gminnej Spółdzielni. Na tle innych omówionych wyżej inwestycji jest to lokal skromny, ale bardzo potrzebny w Ramsowie, gdzie filia mieściła się od niepamiętnych czasów w pomieszczeniach ciemnych i zagrybionych. Nowy lokal jest dogodnie zlokalizowany, jasny i dysponuje ogrzewaniem elektrycznym.

Jesień 1986 r. wiązała się także z istotnym polepszeniem warunków lokalowych 2 filii bibliotecznych działających w osiedlach mieszkaniowych, bardzo życzliwej bibliotekom, Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie. We wrześniu przekazano użytkownikom bardzo pechowy dotychczas pawilon usługowy przy ul. Pstrowskiego (budowę rozpoczęto jeszcze w 1978 r.). Przeniesiono doń filię nr 2, najstarszą bibliotekę filialną w mieście, działającą od 19:8 r. w bardzo trudnych warunkach. Obecny, obszerny lokal (łącznie z halle — 500 m²) i umiejscowienie placówki w centrum osiedla zabudowanego wielokondygnacyjnymi blokami, zapewnia tej bibliotece drugą młodość i pełne wykorzystanie dużego, starannie skompletowanego księgozbioru (24 589 vol.). Do nowego lokalu przy ul. Głowackiego róg Kołobrzeskiej przeniesiono także filię nr 11 WBP, gnieźdzącą się dotychczas w ciasnym pomieszczeniu, w suterynie bloku przy ul. Kołobrzeskiej 13. Otrzymała ona lokal o powierzchni 150 m² w pawilonie usługowo-handlowym przy głównym ciągu komunikacyjnym osiedla „Pojezierze” (ul. Kołobrzaska), w sąsiedztwie dużej księgarni „Logos”. Nowa lokalizacja jest korzystniejsza dla czytelników, zapewnia dobre warunki udostępnienia zbiorów i pracy personelu.



PROBLEMY SZKOLENIA BIBLIOTEKARZY



PAUL NAUTA *

KIERUNKI ROZWOJU STUDIÓW I SZKOLENIA Z ZAKRESU BIBLIOTEKO- ZNAWSTWA ORAZ TEORII INFORMACJI W EUROPIE **

Wprowadzenie

Temat „Kierunki rozwoju studiów i szkolenia z zakresu bibliotekoznawstwa i teorii informacji w Europie” jest tak obszerne, że domagał się dłuższych badań przed jego zaprezentowaniem. Niestety, czas nie pozwolił na szczegółowe studia, wobec czego jestem zmuszony do naświetlenia jedynie najważniejszych trendów.

Przedmiot badań jest złożony, gdyż kraje europejskie — nawet jeśli się ograniczyć tylko do Europy zachodniej — mają każdy z osobna swój własny ogólny system edukacyjny, a w nim — system kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa i teorii informacji (BTI), mający odrębną strukturę i kierujący się swoistą linią polityczną. Tym, co wszystkim te kraje mają wspólnego, są wszakże ogólne założenia kształcenia w zakresie BTI, a to:

- przygotowywanie studentów do spróśtania sytuacji wynikającym z bieżącej praktyki bibliotecznej i informacyjnej;
- przewidywanie i pobudzanie związanym z tym przyszłych tendencji rozwojowych,

np. przez działalność badawczą.

Pomiędzy tymi dwoma założeniami jest pewna sprzeczność, powodowana przez liczne zmiany w zawodzie pracownika informacji, będące wynikiem ostatnio występujących zjawisk społecznych i technicznych. W konsekwencji nie jest rzeczą łatwą jednocześnie przygotowywanie studentów do dzisiejszej i przyszłej praktyki informacyjnej.

Nie ma żadnego aktualnego przeglądu kształcenia z zakresu BTI w samej Europie zachodniej. Jedynym istniejącym informatorem jest opracowany przez UNESCO „World guide to library schools and training courses in documentation” (1), natomiast w roku 1985 pod nadzorem IFLA ma być wydany „International guide to library and information science education: a reference source for educational programs in the information fields world-wide” (2). Pędąc jednym z jego koordynatorów i wydawców mam szczęśliwie możliwość powołać się dla potrzeb tego referatu na pewne dane, zawarte w manuskrypcie.

* Paul Nauta — dyrektor Szkoły Bibliotekoznawstwa, Teorii Informacji, Księgarstwa i Edytorstwa (Akademii im. Frederika Mullera) Amsterdam, Holandia.

** Referat przedstawiony w ramach Naukowego Warsztatu Badawczego „Wpływ nowych technik informacyjnych na zarządzanie, zasoby i współpracę bibliotek”, 19-23 listopada 1984, Luxemburg.

Kolejnym źródłem informacji jest dla mnie wybór bieżących artykułów na temat kształcenia w zakresie BTI w różnych krajach europejskich. Szczegółowe znaczenie miała dla mnie publikacja AS-LIB „The transition years: new initiatives in the education of professional information workers” (3), napisana przez Baise'a Cronina — gdyż przedstawia nie tylko tło zmieniających się zaprawy w Wielkiej Brytanii, ale także pewne aspekty zmian we Francji, Zachodnich Niemczech, Skandynawii czy Holandii.

Struktura kształcenia w zakresie BTI

Jak wspominałem, z racji ogólnej polityki edukacyjnej i odmiennej struktury władzy w każdym z poszczególnych krajów Europy zachodniej — struktura kształcenia w zakresie BTI jest zróżnicowana. Nawet w obrębie jednego kraju funkcjonuje zwykle więcej niż jeden typ kształcenia BTI — z powodu różnic w zapęczeniu, a także pod względem szczebla i założeń prowadzonego kursu kształcenia. Szczególnie złożona sytuacja panuje w RFN, z powodu uwzględniania w kształceniu BTI wymogów, stawianych przez państwo wobec pracowników służby państwowej (4).

Przegląd haseł w przewodniku IFLA, odnoszących się do zachodniej Europy wykazuje, że większość szkół bibliotecznych do wydziałów w uniwersytetach, politechnikach i innych instytucjach szkolnictwa wyższego. Są też instytucje samodzielne (np. w Danii i Holandii) bądź też połączone z biblioteką narodową węgęnie z państwową, stowarzyszeniem bibliotekarzy albo z ministerstwem.

Jednakże bez węgędu na strukturę administracyjną praktycznie wszystkie szkoły biblioteczne są pośrednio lub wprost nadzorowane przez władze państwowe. Znaczący to, że: 1) programy i nabywane kwalifikacje zawodowe znajdują się w oficjalnym uznaniu, 2) wszystkie szkoły biblioteczne mają wsparcie finansowe z funduszy publicznych; w niektórych krajach sięga ono prawie 100% budżetu. Co do pierwszego punktu, jednym z wyjątków jest Wielka Bryta-

Po zarysowaniu struktury i szczebli kształcenia w zakresie BTI w krajach zachodnioeuropejskich zajmujemy się więc rozwojem programów kształcenia, współpracując z innymi wydziałami, kształceniem ustawicznym i odnawianiem kwalifikacji personelu, a także kwestią fluktuacji na rynku pracy. Na zakończenie zostaną przedstawione dwie dziedziny możliwej współpracy i skoordynowanej polityki europejskiej.

gdzie bibliotekarze, aby uzyskać status zawodowy, muszą być wpisani także do prowadzonego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy „Rejestru Bibliotekarzy Dyplomowanych Zjednoczonego Królestwa”.

Zanim przejdę do następnego tematu, chciałbym podsumować zamierzone przez rząd holenderski plany reorganizacji istniejącego w tym kraju systemu szkolnictwa zawodowego, obejmującego także szkoły biblioteczne. Wyższe szkolnictwo zawodowe w Holandii obejmuje dzisiaj około 275 niewielkich samodzielnych instytucji edukacyjnych, takich jak szkoły zarządzania przedsiębiorstwem, uczeniem artystycznym, konserwatoria, szkoły techniczne, biblioteczne itd. Rząd, aby zwiększyć ich wydajność i podnieść poziom kształcenia, zamierzył utworzyć z nich 40-60 politechnik, znacznie zróżnicowanych programowo. Politechniki te, licząc ponad 2,5 tys. studentów, będą mogły formułować i prowadzić programy badawcze oraz studia podyplomowe, których to uprawnień obecne mniejsze uczelnie nie posiadają. Pan przewiduje także ograniczenie interwencjonizmu rządowego, zwiększony nacisk na samodzielne zarządzanie szkołą oraz znaczne uproszczenie metod finansowania. Proces łączenia szkół ma być zakończony do sierpnia 1986, toteż obecnie wymaga szczegółowej dyskusji. Pomiędzy zainteresowanymi instytucjami odbywają się teraz liczne rozmowy na szczeblu zarówno lokalnym, jak też regionalnym — po to, aby ustalić najlepsze formy przyszłej fuzji (5).

Szczeble kształcenia w zakresie BTI

Przy omawianiu kierunków rozwoju uzasadnione będzie podanie pewnych informacji o poziomach, na których odbywa się kształcenie BTI w niektórych krajach zachodnioeuropejskich. Na podstawie wspomnianego wyżej przewodnika IFLA można wyodrębnić trzy szcze-

le programów półzawodowych bądź zawodowych:

- szczebel półwyższy (post-secondary), obejmujący co najmniej 2-letni kurs kształcenia po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej (11-13 lat);
- szczebel wyższy (tertiary): 3-4-letni

kurs, zwany kursem pierwszego stopnia lub dyplomowym, odbywany po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej;

- szczebel podyplomowy (post-tertiary): wszelkie studia BTI po ukończeniu kursu wyższego, czyli po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych pierwszego stopnia bądź równorzędnych.

Pracując nad tym referatem zacząłem przygotowywać zarys programów BTI we wszystkich krajach zachodnioeuropejskich, w podziale na trzy szczeble. Przegląd taki wydawał mi się istotny dla zrozumienia sytuacji w Europie. Musiałem się jednak wstrzymać, gdyż efekt stawał się zbyt złożony i obszerny, jak na wymagania tego referatu.

Wystarczy stwierdzić, że we wszystkich prawie krajach zachodniej Europy kształcenie w zakresie BTI jest dostępne na szczeblu wyższym i podyplomowym.

Wyjątkami są tu: Grecja, Islandia, Szwecja i Szwajcaria, gdzie żadnemu z prowadzonych kursów nie można przypisać formalnego statusu podyplomowego.

Ogólnie mówiąc, założeniem kursów drugiego i trzeciego stopnia jest kształcenie fachowców. Jeśli chodzi o praktykę biblioteczną i informacyjną, oba szczeble przygotowują do pracy zawodowej, z włączeniem działań administracyjnych i nadzorczych w bibliotekach publicznych i mniejszych ośrodkach dokumentacyjnych. Jednakże do zajęcia wyższego sta-

nowiska w bibliotekach innego rodzaju (np. akademickich i naukowych) i większych ośrodkach dokumentacyjnych wymagane jest zasadniczo przygotowanie na poziomie podyp omowym.

Wynikiem licznych zmian w praktyce biblioteczno-informacyjnej (najlepiej byłoby, gdyby wszystkie zostały uwzględnione w całokształcie szkolenia) jest stały wzrost ilościowy treści programowych do opanowania. Powstaje więc wątpliwość, czy kształcenie szczebla drugiego (wyższe) może dalej rościć pretensje do zapewnienia kwalifikacji zawodowych — zważywszy, że w większości studia te trwają tylko 3 lata.

Havard-Williams (6) z Uniwersytetu Technicznego Loughborough stwierdził w sierpniu tego roku podczas warsztatu FID/ET w Hadze: „Jestem przekonany, że w dalszej przyszłości bibliotekoznawstwo i teoria informacji będą głównie przedmiotem studiów podyplomowych (być może nigdy nie powinno było być inaczej), a normalne studia wyższe w przedmiocie noszącym obecnie nazwę „bibliotekoznawstwa i teorii informacji” tracą swój charakter zawodowy i rozszerzą swój zakres, stając się przedmiotem wyboru ze strony studentów, tak jak teraz fizyka czy historia, matematyka czy języki nowożytne. Innymi słowy, przedmiot przestanie być wąsko profesjonalny, a nas nie powinno zdziwić, kiedy jego absolwenci nie będą zostawać bibliotekarzami czy pracownikami informacji”.

Rozwój programów w kształceniu BTI

W ostatnim dziesięcioleciu, pod wpływem zmian i przekształceń w praktyce biblioteczno-informacyjnej, wszystkie szkoły bibliotekoznawstwa poświęciły wiele uwagi rozwojowi programów kształcenia. Było to zjawisko zupełnie naturalne, jeśli zważyć, że podstawowymi zasadami w nakreślaniu programu są:

- oznaczenie domen zawodowych, którym mają służyć programy kształcenia;
- analiza kluczowych zadań danego zawodu, a także szczebli, na których te zadania są spełniane.

Główne punkty programu zależą w wielkiej mierze od jasności w tych dwóch zasadniczych kwestiach. Znaomość wymagań zawodu pozwala projektodawcom programów określić takie ich elementy, jak: cele, budowa i okres trwania programu; treść; z uwzględnieniem działalności badawczej i praktycznej aktywności w zawodzie; kierunki i specjalizacje; metody kształcenia, z uwzględnieniem możliwości technicznych; techniki i metody oceny.

Optymalne prowadzenie kształcenia w

zakresie BTI można osiągnąć jedynie pod warunkiem: 1) utrzymywania ścisłego związku z praktyką biblioteczno-informacyjną, 2) regularnych zmian programowych, zgodnych z nowymi zjawiskami w sferze praktyki zawodowej.

McGarry (7) z Politechniki Pln, Londynu określił to następująco: „Ucząc bądź szkoląc bibliotekarzy i pracowników informacji, mamy w kategoriach teorii systemów szkołę: system społeczny z przypisanym celem, określającym jego składniki. Jak wiadomo, teoria systemów podkreśla ścisłą więź pomiędzy strukturą a wspierającym ją otoczeniem. U podstaw tej interakcji mamy pojęcie entropii: założenie, że bez ciągłego zasilania każdy system u'egnie rozkładowi. Mówiąc dosadnie szkoła bibliotekarska, która nie czerpie z otoczenia, jest martwa, a ostatnim aktem mumifikacji jest roz'aczanie świetlanych perspektyw”.

Większość szkół oprócz tradycyjnych, od dawna nauczanych przedmiotów coraz większą uwagę poświęca automatyzacji, zarządzaniu i badaniom nad użytkowaniem.

Automatyzacja z racji możliwości, jakie komputer otwiera przed pracownikiem informacji, znajduje się w centrum uwagi. Znaczenie zarządzania leży w znacznym stopniu skomplikowania procesu przekazywania wytwarzanej i przechowywanej informacji użytkownikom (lub ich grupom); ponadto instytucja informacyjna, jak chociażby sama biblioteka, także wymaga bardziej fachowego zarządzania. Wreszcie — w miarę jak bibliotekarze i pracownicy informacji nabierają charakteru pośredników i konsultantów w przekazywaniu informacji, ich zawód będzie się stawał coraz mocniej zorientowany na użytkownika. Preto szkoły bibliotekarskie wprowadzają do swych programów aspekty wiedzy o finalnym użytkowniku, analizi jego potrzeb i kształcenia użytkownika.

Fondin (8) z Ecole Nationale Supérieure des Bibliothèques w Lyonie stwierdził: „Program powinien otwierać lepszą perspektywę dla potrzeb finansowego użytkownika: każdy projektodawca i menadżer powinien być przekonany, że systemy informacyjne istnieją dla teoretycznie określonych grup użytkowników. We wspólnym planowaniu, realizacji i rozwoju tych systemów trzeba więc znać i brać pod uwagę ich oczekiwania, potrzeby i zwyczaje”.

Mimo że, jak już stwierdzono, te trzy

przedmioty zostały włączone do większości programów, stwierdzić trzeba, że nawet w obrębie jednego i tego samego kraju ich nauczanie nie odbywa się w takim samym zakresie. Gdy chodzi o automatyzację — opieram ten wniosek na przegądzie sposobów wdrażania tego przedmiotu do programów szkół bibliotekarskich w Anglii, USA, RFN i Francji. Raport na ten temat został ostatnio sporządzony przez jednego z wykładowców w mojej szkole (9). Jego celem było: „czego możemy się nauczyć od innych krajów?” Nauki czerpane w tym względzie z innych krajów są bardzo pożyteczne, gdyż praktyczne szkolenie z zakresu automatyzacji znajduje się jeszcze w holenderskich szkołach bibliotekarskich w fazie wstępnej i dotyczy tylko katalogowania przedmiotowego i przechowywania informacji w trybie on-line. Jednakże dzięki hojnemu wsparciu rządu powinny tu nastąpić szybkie zmiany (10).

Omawiając rozwój programów, trzeba na koniec wspomnieć o jeszcze jednej tendencji ogólnej: o staraniach i planach łączenia odrębnych programów zawodowych dla poszczególnych typów bibliotek (np. w Danii i w Holandii), a także do łączenia odrębnych programów zawodowych w zakresie bibliotekoznawstwa i teorii informacji oraz dokumentacji (np. częściowo w RFN) (4, 11, 12).

Dziedziny kształcenia związane z BTI

Trzeba mieć świadomość tego, że jeżeli chcemy rozszerzyć zakres kształcenia BTI, musimy zolizować się, a nawet przekroczyć granicę pokrewnych dziedzin informacji, takich jak teoria komunikacji i środków komunikowania, informatyka i cybernetyka, teoria przedsiębiorstwa i zarządzania. Podobnie organizatorzy kursów w tamtych dziedzinach mogą podjąć kroki w kierunku kształcenia z zakresu BTI. Jeżeli z powodu zachodzenia na siebie tych inicjatyw dochodzić będzie do nadmiernej konkurencji, przyjdzie rozważyć dwie możliwości zachowań: albo

podjęcie konsultacji dla wytyczenia nowych granic, albo też skorzystanie z doświadczeń konkurentów. Moim zdaniem, obie możliwości powinny być dyskutowane i wprowadzane w życie, za eżnie od okoliczności: współpraca jest lepsza od rywalizacji. Szczególnie odnosi się to do sytuacji w Holandii i mnie osobiście nie martwią omawiane wcześniej plany rządu, zmierzające do połączenia instytucji kształcenia wyższego w politechniki. Trzeba mieć nadzieję, że zwiększy to szanse współpracy ze spokrewnionymi dziedzinami informacji.

Kształcenie ustawiczne w zakresie BTI

W zawodzie bibliotekarza i pracownika informacji zawsze istniała potrzeba kontynuacji kształcenia poprzez uczestnictwo w kursach, warsztatach, konferencjach itp. Ostatnio ujawnione potrzeby idą w tym względzie dalej i przybierają charakter reedukacji. Przedmioty, o które tu chodzi, były już wzmiankowane przy okazji rozwoju programów: automatyzacja, zarządzanie i analiza użyt-

kowników. Wzrasta ponadto potrzeba specjalizacji w pewnych zorientowanych przedmiotowo dziedzinach polityki biblioteczno-informacyjnej, takich jak praca w bibliotekach szkolnych czy muzycznych (13).

Czynni zawodowo bibliotekarze z racji osobowych i pozacosobowych nie są w stanie przyswoić sobie całkowicie nowego programu zgodnego z potrzebami kształ-

cenia. Trzeba więc znaleźć inne sposoby sprostania tym potrzebom, a można tego dokonać na szczeblu regionalnym bądź krajowym. Możliwe metody działania polegają na:

- urządzaniu krótkich kursów specjalnych przez organizacje zawodowe bądź szkoły bibliotekarskie. Odbywają się one w licznych krajach zachodniej Europy;
- zezwoleniu pracującym bibliotekarzom na udział w krótkich kursach (np. modułowych), będących częścią formalnych programów BTI. Oczywiście budowa odnosnych programów musi na to pozwalać, albo też być przystosowana do tego. Jednym z krajów, które wybrały tę metodę, jest Islandia (14);
- umożliwieniu kształcenia ustawicznego bądź doksztalcenia w oparciu o zasadę „nauczania na odległość”. W zależności od poziomu technicznego kraju, możliwości finansowych i przy-

jętej polityki kształcenia — może to przypierać postać od dobrze znanych kursów korespondencyjnych aż po nieodległą chyba wizję „akademii elektronicznej” (studia odbywane w domu przy pomocy komputera i urządzeń telekomunikacyjnych).

Jako przykład „nauczania na odległość” warto podać inicjatywę Niemieckiego Instytutu Bibliotecznego w RFN, który we współpracy z urzędami państwowymi, instytucjami akademickimi i personelem bibliotecznym urządził kursy z niektórych przedmiotów BTI, które można odbywać w domu, używając materiałów, obejmowanych przez różne środki przekazu (15).

Także w Wielkiej Brytanii Wydział Badawczo-Rozwojowy Biblioteki Brytyjskiej rozważa możliwość wprowadzenia ogólnokrajowego systemu „nauczania na odległość” w zakresie BTI (16). Jestem pewny, że inne kraje też podążą w tym kierunku.

Planowanie siły roboczej: instytucje kształcenia a rynek pracy

Kwestia tu poruszana ma charakter ilościowy: chodzi o stosunek pomiędzy liczbą studentów a liczbą dostępnych miejsc pracy. Ogólnie mówiąc, w całej zachodniej Europie możliwości utrzymania pracy w bibliotece mającej i wśród kwalifikowanych bibliotekarzy tworzy się pewien margines bezrobocia. Celowo mówię o bibliotekach, nie odwołując się do szerszego pojęcia działalności informacyjnej, gdyż w pewnych specjalnościach pracownika informacji — szczególnie technicznych — sytuacja jest zgoła odmienna. Gdy chodzi o bibliotekarstwo, w niektórych krajach rządy wdały się w tę sprawę, przystosowując nabór nowych studentów do wymogów równowagi między podażą a popytem na bibli-

tekarzy. Dla przykładu, we Francji liczba bibliotekarzy po studiach, którzy mogą dostać się do Wyższej Szkoły Bibliotekarskiej w Lyonie, jest ściśle kontrolowana przez rząd (17). Podobnie jest w Niemczech Zachodnich, gdzie liczba fachowców z kwalifikacjami podyplomowymi jest regulowana przez rząd krajowe (3), a także w Danii, gdzie liczba miejsc jest ustana przez Ministerstwo Kultury (13). Istnieją też pewne podstawy do mniemania, że przyjdzie czas, kiedy także rząd holenderski zacznie nalegać na ograniczenie zapisów na studia bibliotekarskie, jak to już miało miejsce wobec innych instytucji szkolnictwa wyższego.

Wnioski i zalecenia

Przegląd kierunków rozwojowych w zakresie kształcenia BTI w Europie zachodniej daje obraz taki, jakoby to był dywan ze ścinków: wiele kolorowych materiałów, ale brak stałego wzoru; przy tym pewne kolory i materiały wyróżniają się urodą i jaskrawością.

Mając na względzie współpracę i jednolitą politykę zachodnioeuropejską, trzeba rozważyć dwa rodzaje działań w zakresie kształcenia BTI.

Po pierwsze, popieranie równorzędności i wymienności kwalifikacji zawodowych w obu członach tej sfery, co ma zasadnicze znaczenie dla zwiększenia mo-

bilności zarówno studentów, jak też pracowników bibliotek i służb informacyjnych. Wzajemność w uznawaniu kwalifikacji można by na przykład osiągnąć przez wprowadzenie kryteriów i zasad przewodnich (standardów) uznawanych przez rząd i ciała profesjonalne w odniesieniu do kształcenia BTI. Dobrym punktem wyjścia dla rozważań i negocjacji w tej mierze może być tzw. dokument z Cayencour, sporządzony przez Komisję Wspólnoty Europejskiej (18).

Po drugie, poparcia domaga się kształcenie ustawiczne na szczeblu międzynarodowym, ułatwiające zarówno nauczy-

cielom, jak też praktykom z zakresu BTI zmaganie się z nowymi technikami i wymogami służby.

W ten sposób dojdzie do rozwoju wspólnych składników w kształceniu

BTI, co pozwoli sprostać ciągle rosnącym wymaganiom, stawianym pracownikom informacji w zachodniej Europie.

Tłum. Bolesław REK

Literatura

1. World guide to library schools and training courses in documentation; publ. by UNESCO. — 2nd ed. — London: Bingley, 1981.
2. International guide to library and information science education; a reference source for educational programs in the information fields world-wide (prep. by the Working Group "equivalence and reciprocity of qualifications" of the IFLA Section on library schools and other training aspects; ed. by Josephine Riss Fang and Paul Nauta. — Munich: Saur, 1985. (To be published)
3. The transition years: new initiatives in the education of professional information workers (Blaise Cronin. — London: Aslib, cop. 1983. — (Aslib occasional publication; no. 29).
4. Library and information science education in West Germany (Paul Kaegbein and Diann D. Rusch)
Journal of education for librarianship 22 (1982) (Winter), p. 154 - 172.
5. Re-organisation plans in the Dutch Higher Educational System and their impact on the Schools of LIS (Frank P. Backer. — Amsterdam: Frederik Muller Akademie, 1983)
Paper presented to the IFLA Section on library schools and other training aspects, Amsterdam, December 17th, 1983.
6. A radical look at information and library science (P. Havard-Williams)
(Paper presented at Curriculum development in a changing world: FID/Education and Training Committee Workshop, 17 - 20 September 1984, The Hague, Netherlands.
7. Education for librarianship and information science: a retrospect and a reevaluation (Kevin McGarry)
Journal of documentation 39 (1983) 2 (June), p. 95 - 122.
8. The impact of new information systems on the training of future information professionals (Hubert Fondin)
Journal of information science 8 (1984) 2 (March), p. 49 - 55.
9. Automation in the schools of library and information science in England, France, United States of America and Western Germany: a survey (Jan van der Starre. — Amsterdam: S.N., 1984.
10. How the Dutch schools of library and information science chose their automation facilities (Catherine Farrow)
Education for information 2 (1984) 3 (Sep.), p. 229 - 234.
11. Recent trends in Danish library education (Leif Kajberg and Jens Thorhauge)
Scandinavian public library quarterly 15 (1982) 1, p. 2 - 5.
12. Proposed changes in library and information science education in the Netherlands (Catherine Farrow)
Education for information 2 (1984) 1 (March), p. 43 - 50.
13. Current issues in library education in Finland (Marjatta Okko)
Scandinavian public library quarterly 15 (1982) 1, p. 9 - 12.
14. Library education in Iceland (Sigrún Klara Hannesdóttir and Andreas Jablonkay)
Scandinavian public library quarterly 15 (1982) 1, p. 13 - 19.
15. Continuing library education: an innovation (Blaise Cronin)
Library association record 83 (1981) 9 (Sept.), p. 411.
16. The electronic academy (Blaise Cronin)
Aslib proceedings 36 (1984) 9 (Sept.), p. 345 - 366.
17. The education of librarians and documentalists (Michel Merland)
Journal of library history 19 (1984) 1 (Winter), p. 143 - 165.
18. The professions in the European Community: toward freedom of movement and mutual recognition of qualifications (J.-P. de Crayencour. — Luxembourg: Commission of the European Communities, 1982).



EGZAMINY SPECJALISTYCZNE NAUCZYCIELI-BIBLIOTEKARZY Z PERSPEKTYWY TRZYLETNICH DOŚWIADCZEŃ

Udział w ponad 60 egzaminach specjalistycznych nauczycieli-bibliotekarzy w latach 1984-1987 z terenu woj. gdańskiego i elbląskiego zaowocował sumą doświadczeń w odniesieniu do tej kategorii pracowników oświaty. O specjalizację I i II stopnia ubiegali się nauczyciele-bibliotekarze bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Stosunkowo aktywny udział tej grupy zawodowej nauczycieli w egzaminach specjalistycznych (4 lokata po pedagogice specjalnej, nauczaniu początkowym i kadrze kierowniczej) dowiódł potrzebę gratyfikacji moralnej i materialnej nauczycieli-bibliotekarzy. Część praktyczna egzaminów wykazała już od momentu wprowadzenia w życie egzaminów specjalistycznych odmienną sytuację, w której należało oceniać fachowość bibliotekarsko-pedagogiczną nauczyciela od nauczycieli innych przedmiotów. I nieco inne też kryteria formułowano przy obserwowaniu i ocenie zajęć dydaktyczno-wychowawczych organizowanych najczęściej na bazie biblioteki szkolnej lub pedagogicznej.

Hospitację zajęć dydaktycznych bibliotekarza prowadzono pod kątem uzyskania odpowiedzi na potwierdzenie stopnia pedagogiczności i fachowości bibliotekarskiej. W pierwszym przypadku starano się uzyskać odpowiedź m. in. na pytanie o zakres percepcji pedagogicznych nauczyciela bibliotekarza. Określano ją w kontekście prowadzonych zajęć bibliotecznych najczęściej z przysposobienia czytelniczo-informacyjnego. Hospitacja zajęć stwarzała okazję do oceny umiejętności nauczyciela w nawiązywaniu kontaktu z nie zawsze dobrze znanym zespołem uczniowskim. Chodziło o stwierdzenie pedagogicznej relacji bibliotekarz-uczeń, przy czym oczekiwania szły w kierunku prezentacji przez bibliotekarzy postawy otwartej, rzeczowej, wywołującej aktywność sensoryczną i emocjonalną uczniów. Obserwacja postawy nauczyciela-bibliotekarza miała

również wykazać umiejętności w zakresie rozwiązywania niespodziewanych sytuacji dydaktyczno-wychowawczych. Chodziło o zbadanie i potwierdzenie wychowawczej i opiekuńczej roli bibliotekarzy. Jako nauczyciele-bibliotekarze winni legitymować się znajomością dydaktyki, która staje się szczególnie niezbędna w prowadzeniu zajęć bibliotecznych, traktowanych jako element realizowania programu nauczania szkolnego. Stąd niezmiernie ważne jest tzw. pole dydaktyczne, po którym porusza się bibliotekarz. Ma ono wykazać orientację nauczyciela-bibliotekarza w programach nauczania szkolnego, świadomość możliwości korelacyjnych w nauczaniu poszczególnych przedmiotów, a przede wszystkim w instrumentalnej roli przysposobienia informacyjno-czytelniczego użytkowego w praktyce szkolnej. Znajomość zasad dydaktycznych, form i metod organizowania sprawnego procesu dydaktycznego nobilituje bibliotekarza jako nauczyciela o szerokich horyzontach umysłowych. Ponadto umiejętność praktycznego zastosowania dydaktyki szkolnej w pracy bibliotecznej potwierdza jego faktyczny udział w intensyfikacji nauczania i wychowania.

Z oceną dyspozycyjności pedagogiczno-bibliotekarskiej nauczyciela-bibliotekarza wiąże się sprecyzowanie jego sprawności organizacyjnej. Dotyczy ona zarówno sposobu organizowania własnego warsztatu pracy, jakim jest w całości biblioteka, a także możliwości korzystania ze świadczeń biblioteki przez wszystkie kategorie jej użytkowników. Ważne znaczenie ma więc funkcjonalność wyposażenia i wystroju wnętrza bibliotecznych a także zgromadzone informatory, ułatwiające dostępność do zgromadzonych zbiorów i ich wykorzystania. Niezmiernie ważne są w strukturze pomocy i środków dydaktycznych katalogi, ich przejrzystość, komunikatywność i wiarygodność. Duże znaczenie dla prak-

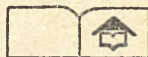
tyki przysposobienia bibliotecznego posiadają również zgromadzone środki upogładowienia treści nauczania i wszelkiego rodzaju plansze, zestawienia bibliograficzne, wzorcowe materiały do ćwiczeń zbierających i podsumowujących wiedzę. W spojrzeniu na warsztat pracy nauczyciela-bibliotekarza najwyższej ocenie podlega jego inicjatywa w działaniu, oryginalność w prezentowaniu nowych, niekonwencjonalnych form pracy, przedsiębiorczość w działaniu. Nowoczesność w pracy bibliotekarza wyraża się także w uznaniu potrzeby dynamicznego oddziaływania biblioteki na rozwój transferu informacji naukowo-pedagogicznej z ośrodków naukowych do środowisk nauczycielskich i uczniowskich.

Poczynione obserwacje podczas praktycznej i teoretycznej części egzaminacyjnej wskazują na wzrost poziomu intelektualnego zdających. Wyraża się to coraz częściej w mistrzowskiej niemal prezentacji zajęć dydaktycznych i dużej kulturze wiedzy przekazywanej podczas rozmów egzaminacyjnych. Z przyjemno-

ścią odnotowuje się, iż prezentowana wiedza wybiega często poza obowiązujące kanony lekturowe i posiada wymiar komparatystyczny w zestawieniu ze światowymi tendencjami bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wydaje się więc, że egzaminy specjalistyczne w kręgu nauczycieli-bibliotekarzy odkrywają nie zawsze dostrzegany i doceniany potencjał pedagogiczny i intelektualny tej grupy zawodowej nauczycieli, która może odgrywać znacznie większą rolę niż dotychczas w unowocześnieniu pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Zaryzykuję stwierdzenie oparte na wieloletnich i wielopłaszczyznowych obserwacjach tej grupy zawodowej — jest ona nośnikiem postępu pedagogicznego w swych placówkach pod warunkiem zapewnienia jej sytuacji do wypełniania uznanych ról dydaktyczno-wychowawczych. Z intensyfikacją działalności nauczycieli-bibliotekarzy należałoby wiązać efektywność wdrażanego samokształcenia uczniów i nauczycieli.



BIBLIOTEKI I ZABYTKI



BIBLIOTEKA W RECZU

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Reczu mieści się w obiekcie zabytkowym od niedawna. Samodzielny budynek, stosunkowo szybko odrestaurowany, został jej przekazany z początkiem marca bieżącego roku. Pochodzi on z wieku XIX, popularnie nazywany był „organistówką” ze względu na fakt, iż związany z usytuowanym w pobliżu średniowiecznym gotyckim kościołem, służył od początku celom mieszkalnym. Z powodu znacznego stopnia zdewastowania groziła mu rozbiórka, jednak decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków został uratowany, a miejscowe władze postanowiły obiekt, po odtworzeniu, oddać do dyspozycji Biblioteki.

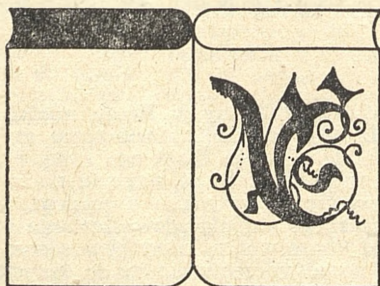
W nowej siedzibie placówka posiada dwie wypożyczalnie — dla dzieci i dla



dorosłych, czytelną, pomieszczenie do pracy oświatowej z najmłodszymi, niewielkie magazyny i wygodne zaplecze socjalne. Jej księgozbiór liczy ponad 19 tys. woluminów, korzysta z niego blisko 1500 czytelników, którzy rocznie dokonują ponad 25 tys. wypożyczeń. Recz należy do tych miast i gmin w województwie gorzowskim, które osiągnęły bardzo wysokie wskaźniki charakteryzujące czytelnictwo — na 100 mieszkańców przypada ponad 30 czytelników i około 570 wypożyczeń.

Radykalna poprawa warunków pracy BPMiG pozwoli przede wszystkim rozwinąć działalność oświatową w różnorodnych formach, zwłaszcza z dziećmi i młodzieżą.

Lucyna Kotecka



A. PRZEPISY OGÓLNE

Finanse

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 4 marca 1987 r. zmieniające zarządzenie w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu centralnego i budżetów terenowych. Mon. Pol. nr 8 poz. 68.

Normalizacja

Zarządzenie Nr 22 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 sierpnia 1986 r. w sprawie ustalenia wykazu nazw miejscowości i obiektów geograficznych znajdujących się poza granicami Polski. Dz. Urz. Min. Nauki i Szkoln. Wyższ. nr 8 poz. 32.

Wykaz przygotowano w Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza granicami Polski.

Wykazy aktów prawnych

Obwieszczenie Ministra Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej z dnia 30 września 1986 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Budown.,

Gosp. Przestrz. i Komunalnej nr 2 poz. 6.

Wykaz obejmuje 227 aktów prawnych obowiązujących w dniu 30 czerwca 1986 r.

Zarządzenie Nr 22 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1986 r. w sprawie uznania niektórych zarządzeń Prezesa Rady Ministrów ogłoszonych w Monitorze Polskim za nie obowiązujące. Mon. Pol. nr 33 poz. 243.

Wykaz obejmuje opisy 20 zarządzeń.

Wynagrodzenia

Zarządzenie Nr 38 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 25 listopada 1986 r. w sprawie ramowych zasad wynagradzania osób zatrudnionych w pozaszkolnych formach szkolenia, dokształcania lub doskonalenia. Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. nr 6 poz. 15.

Przepisy zarządzenia m. in. określają stawki wynagrodzeń za: prowadzenie zajęć dydaktycznych, pełnienie określonych funkcji, opracowywanie programów nauczania, udział w komisjach egzaminacyjnych.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteki szkolne

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 13 sierpnia 1986 r. w sprawie norm wyposażenia w sprzęt i pomoce dydaktyczne przedszkoli i szkół. Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. nr 10-11 poz. 59.

Wykazy wyposażenia w sprzęt i pomoce dydaktyczne, ustanowione przepisami zarządzenia, zawarte są w odrębnie wydanych publikacjach.

Biblioteki zakładowe

Wytyczne Nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 marca 1987 r. w sprawie działalności i organizacji bibliotek zakładowych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2 poz. 6.

Wytyczne mają zastosowanie do bibliotek: zakładowych i międzyzakładowych, związkowych i międzyzwiązkowych oraz publiczno-zakładowych. W załącznikach do wytycznych podano: 1) Zasady i formy pomocy oraz nadzoru merytorycznego, 2) Warunki lokalowe, 3) Kryteria obsady pracowniczej.

Informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna

Zarządzenie Nr 20 Ministra-Kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń z dnia 18 października 1986 r. w sprawie nadania statutu Instytutowi Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Dz. Urz. Urzędu Postępu Nauk.-Techn. i Wdrożeń nr 10 poz. 22.

Zarządzenie Ministra Komunikacji Nr 5 z dnia 15 stycznia 1987 r. w sprawie obowiązków sprawozdawczych służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. („powiel.”, tekst zarządzenia przekazano do zainteresowanych instytucji — wg informacji: Dz. Urz. Min. Komunikacji nr 1 poz. 4).

Uposażenia

Uchwała Nr 187 Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1986 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury. Mon. Pol. nr 33 poz. 241.

Zmiany w przepisach uchwały Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. (Mon. Pol. nr 36 poz. 240 i z

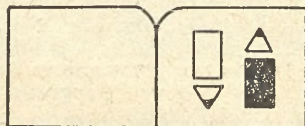
1986 r. nr 29 poz. 210) dotyczą funduszu premiewego oraz tzw. dodatku preferencyjnego w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu.

Uchwała Nr 188 Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1986 r. zmieniająca uchwałę w sprawie zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury. Mon. Pol. nr 33 poz. 242.

Zmiany w przepisach uchwały Nr 159 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. (Mon. Pol. nr 36 poz. 241 i z 1986 r. nr 29 poz. 209) dotyczą funduszu premiewego oraz tzw. dodatku preferencyjnego w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu.

TeZar

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA



FRANCISZEK CZAJKOWSKI

Toruń

PUBLIKACJA, KTÓREJ OCZEKIWANO¹

W nazewnictwie polskim termin „rehabilitacja” posiada podwójne znaczenie. W pierwszym przez „rehabilitację” rozumie się przywrócenie praw utraconych na mocy wyroku sądowego lub zatarcie skazania, przywrócenie komuś dobrej opinii, oczyszczenie z niesłusznych zarzutów. W drugim zaś znaczeniu — „rehabilitację” traktować należy jako złożony proces, obejmujący oddziaływanie lecznicze, społeczne i zawodowe, w przypadku dziecka — pedagogiczne, zmierzające do przywrócenia sprawności i umożliwienia samodzielnego życia w społeczeństwie człowiekowi, który takich możliwości nie miał lub, z powodu przebytego urazu czy choroby, je utracił.

Mówiąc o rehabilitacji pamiętać należy o dorobku wniesionym w wypracowanie koncepcji i jej spopularyzowanie przez medyczne środowisko poznańskie pod kierunkiem światowej sławy uczonego, wybitnego lekarza i humanisty prof. Wiktora Degi, który właśnie przed kilkoma miesiącami obchodził 90-lecie swoich urodzin.

¹ ENCYKLOPEDYCZNY SŁOWNIK REHABILITACJI — praca zbiorowa pod redakcją prof. Tadeusza Gałkowskiego i prof. Jerzego Kiwerskiego. Warszawa: Państw. Zakł. Wydaw. Lekarskich, 1986.

Zasługą ośrodka poznańskiego było zwrócenie uwagi na to, że pacjent leczony i inwalida rehabilitowany medycznie równocześnie musi być poddawany rehabilitacji psychicznej, zawodowej i społecznej. Połski model rehabilitacji przyniósł jego twórcy międzynarodową sławę i został uznany przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) za wiódący i godny stosowania.

Nieodłącznymi atrybutami tak pojmowanej rehabilitacji są jej powszechność, wczesność zapoczątkowania, kompleksowość i ciągłość. Postępowanie rehabilitacyjne odnosi się może zarówno do chorych, inwalidów fizycznych i umysłowych jak i osób starszych. Prof. Kazimiera Milanowska z Akademii Medycznej w Poznaniu w jednym ze swoich referatów² zwróciła uwagę na interesujące środowisko bibliotekarskie uwarunkowania rehabilitacji leczniczej i psychicznej, akcentując rolę zespołu rehabilitacyjnego w postępowaniu usprawniającym. W składzie tego zespołu, obok lekarza specjalisty z rehabilitacji, będącego kierownikiem i odpowiedzialnym za jego działalność, znaleźć się również powinni: magister rehabilitacji ruchowej, technik fizjoterapii, terapeuta zajęciowy, pracownik socjalny, psycholog kliniczny i współpracujący z tymi ostatnimi bibliotekarz.

Jeśli więc akceptuje się tezę o udziale bibliotekarza w zespole, czy szerzej mówiąc o potrzebie jego uczestnictwa w szeroko pojmowanych i metodycznie sterowanych czynnościach rehabilitacyjnych, które nieraz mogą być wykonywane również i poza szpitalem czy sanatorium, to z konieczności trzeba go wyposażać w elementarny chociażby zasób wiedzy z tej dziedziny i zapoznać z podstawowymi pojęciami i poglądami przygotowującymi do tej specjalistycznej i złożonej działalności bibliotekarskiej.

Skąd zatem bibliotekarz zaczerpnąć może te wiadomości? Wydaje się, że takim właśnie kompendium informacji podstawowych z medycyny, psychoterapii, psychologii, socjologii, prawa, pedagogiki ogólnej i specjalistycznej jest wydany pod koniec roku 1986 „Encyklopedyczny słownik rehabilitacji”. Wydawnictwo to zawiera Przedmowę autorstwa prof. Wiktora Degi, Wprowadzenie opracowane przez redaktorów i alfabetycznie ułożony spis haseł, bezpośrednio lub pośrednio związanych z rehabilitacją. Nieraz prezentuje obszerniejsze poglądy autorów z 23-osobowego zespołu redakcyjnego, podane w sposób przejrzysty i jasny.

W Przedmowie stanowiącej doskona-

łe wprowadzenie do tematu i uwzględniającej skrótową historię problemu, czytamy m. in.: „Rehabilitacja, jako proces społeczno-medyczny, rozwinęła się w naszym kraju i bardzo szybko wyszła poza zasięg lekarski. Zainteresowały się nią liczne instytucje państwowe i społeczne, którym problemy osób niepełnosprawnych były bliskie. Wrazem tego stał się rozwój piśmiennictwa, którego autorami byli: lekarze różnych specjalności, fizjopatolodzy, socjologowie, kinezyterapeuci, psychologowie, pedagodzy, ekonomiści, prawnicy, architekci i urooniści, pracownicy administracyjni i in.” (s. 6).

W omawianym Słowniku, liczącym 430 stron (35 arkuszy wydawniczych) i nie posiadającym wprawdopodobnie swego odpowiednika w literaturze obcojęzycznej, znalazły się hasła niezbędne dla specjalistów z wielu dziedzin wiedzy, w tym również i bibliotekarzy, spotykających się na codzień — niezależnie od typu bibliotek, w których pracują — z osobami niepełnosprawnymi, zarówno dorosłymi jak i dziećmi.

Spójrzmy więc z bibliotekarskiego punktu widzenia na niektóre przynajmniej hasła. Jakże z nich przydać się mogą w codziennej działalności? Do takich zaliczyłbym na przykład selektywnie wybrane pojęcia:

- z medycyny: afazja, amnezja, autyzm, choroby wieńcowe, depresja, dusznica bolesna, dyssekcja, padaczka, psychoza, geriatryka, gruźlica, neuropsychologia, schizofrenia, psychoterapia z wyodrębnionymi dziedzinami muzykoterapii, psychodramy, choreoterapii i wreszcie biblioterapii określanej jako jedna z metod wykorzystujących różne formy twórczości literackiej (poezja, twórczość beletrystyczna, materiały informacyjne — np. prasa, sztuki teatralne, film itp.) do celów terapeutycznych,
- z psychologii: adaptacja psychiczna, alkoholizm, empatia (cecha niezbędna dla dobrego biblioterapeuty), introspekcja, kompensacja, psychologia defektologiczna, tyflopsychologia, rehabilitacja psychiczna,
- z nauk socjalnych: adaptacja społeczna, akceptacja zawodowa inwalidów,

² Por. „Polska koncepcja rehabilitacji i formy postępowania rehabilitacyjnego” W: Czytelnictwo niewidomych, niedowidzących oraz osób starszych — materiały pod redakcją Franciszka Czajkowskiego, Marii Skarżyńskiej. Toruń: WBPIKM, 1985, s. 11 - 19.

choroby społeczne, integracja społeczna, niedostosowanie społeczne,

— z pedagogiki specjalnej: dzieci niepełnosprawne, dzieci trudne, szkolnictwo dla głuchych, niewidomych, niedostosowanych społecznie, dla upośledzonych umysłowo, klasy specjalne, szkoły zawodowe specjalne.

Ponadto znajdują się hasła dotyczące pojęć: domów pomocy społecznej, domów dziennego pobytu, Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Towarzystwa Walki z Kalectwem, Polskiego Związku Głuchych, Polskiego Związku Niewidomych.

Wiele miejsca poświęcono omówieniu różnych aspektów rehabilitacji, co jest nadszyczącą ważne ze względu na charakter wydawnictwa i szeroki zakres jego potencjalnych użytkowników. Zawartość haseł wzbogacono o kilkanaście nazwisk wybitnych uczonych, którzy wnieśli doniosły wkład w rozwój omawianej tu dziedziny. W liczbie tej znajdują się m. in. prof. Marian Weiss (1921-1981), Alfred Binet (1857-1911), Ireneusz Wierzejewski (1881-1930), Ludwik Guttman (1899-1980).

Ten przykładowo podany wybór haseł pozwala na wyrobienie sobie poglądu o charakterze *Słownika* i jego pomocniczej, czy niezbędnej nawet funkcji w organizowaniu pracy z ludźmi poszkodowanymi na zdrowiu. Pomaga też w lepszym zrozumieniu ich stanów psychosocjalnych, a w wypadku bibliotekarzy — sprzyja odpowiedniemu doborowi literatury, muzyki, zestawów gier przystosowanych do tych stanów.

W omawianej publikacji, stanowiącej pierwszą próbę tego rodzaju wydawnictwa encyklopedycznego, nie udało się uniknąć — na co zresztą zwracają uwagę sami redaktorzy opracowania — drobnych niedociągnięć zarówno w koncepcji jak i treści oddanego do rąk odbiorców dzieła. Szkoda, że np. przy nazwiskach autorów opracowania nie uwzględniono, obok tytułów naukowych, dodatkowo jeszcze nazw instytucji, uczelni i siedziby środowiska naukowego, z którego się wywodzą. Zezwoliłoby to na pełniejszą orientację o autorze i wnikliwsze spojrzenie na treść hasła. Wydaje się również, że w *Słowniku*, podobnie zresztą jak i w wielu innych publikacjach polskich dotyczących populacji osób niepełnosprawnych, nie uporano się do końca z uporządkowaniem terminologii. I tak np. w pojmowaniu takich wyrażań, jak „osoba niepełnosprawna” (s. 19.), „niepełnosprawność” (s. 168) z jednej strony, a „inwalida” (s. 100), „inwalidztwo” (s. 101) z drugiej, zauważa się brak precyzji.

Pod hasłem „osoba niepełnosprawna” pisze się, że: „jest to pojęcie bardzo ogólne, obejmujące swym zakresem inwalidów oraz osoby o mniejszym stopniu obniżenia sprawności organizmu...”, tymczasem zaś na s. 9 czytamy o rehabilitacji „osób starszych, inwalidów i osób niepełnosprawnych”, co sugeruje różnicę pojęciową w występujących tu terminach.

Wydaje się, że należałoby uznać za słuszną sugestię, by do pojęcia osób niepełnosprawnych (disabled people) jako pojęcia nadrzędnego — co zresztą coraz częściej spotyka się w literaturze psychologiczno-pedagogicznej z angielskiego obszaru językowego — zaliczać inwalidów fizycznych i umysłowych (physicaly and mentally handicapped), okresowo i przewlekle chorych (temporally and chronically ill) oraz osoby starsze (elderly people). Uważam również, że zgodnie z uwagą zawartą w Wprowadzeniu przydałoby się, w następnym chociażby wydaniu, wszystkie hasła wzbogacić o jeden synonim w języku angielskim. A może też należałoby do niektórych chociażby haseł dołączyć wykaz kilku najbardziej reprezentatywnych pozycji z piśmiennictwa dostępnego w języku polskim.

Te kilka propozycji podałem dlatego, gdyż redaktorzy proszą o zgłaszanie uzupełnień i sugestii z myślą o następnym wydaniu *Słownika*. A taka potrzeba już istnieje, bowiem publikacja wydana w 15-tysięcznym zaledwie nakładzie, ze względu na duże walory treściowe, bogaty materiał informacyjny ujęty zgodnie z aktualną wiedzą dotyczącą szerokiego wachlarza zagadnień związanych z rehabilitacją, staranną szatą graficzną (twarda oprawa, papier biblijny kl. III, czytelny druk) zniknęła już z półek księgarskich i jest w tej chwili pozycją poszukiwaną.

Na zakończenie warto przytoczyć nadzwyczaj trafną refleksję prof. Wiktora Degi: „*Ukazanie się Encyklopedycznego Słownika Rehabilitacji jest niejako odpowiedzialnością na jego społeczne zapotrzebowanie. Inicjatywę wydania słownika zawdzięczamy Radzie Naukowej Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich. Jest to szczęście wa inicjatywa. Podziwiam odwagę autorów, którzy podjęli się pionierskiego opracowania i zebrania odpowiednich haseł*”. (Przedmowa, s. 8-9). Do tej wypowiedzi niewiele już można dodać. Najwyżej — słowa wdzięczności i uznania należne pomysłodawcom i realizatorom tego cennego przedsięwzięcia.

SPRAWY BIBLIOTEKARSKIE W „ROCZNIKU BIBLIOTEKI NARODOWEJ”

Z coraz większymi opóźnieniami ukazuje się „Rocznik Biblioteki Narodowej”. W grudniu 1986 r. opuścił drukarnię tom XVII - XVIII za lata 1981 - 82, redagowany jeszcze przez zespół pod kierunkiem prof. Witolda Stankiewicza¹.

Należy jednak stwierdzić, poniekąd żalem, że upływ czasu nie spowodował dezaktualizacji treści zawartych w pierwszych trzech artykułach, które chcielibyśmy przybliżyć czytelnikom „Bibliotekarza”.

Pierwsze dwa stanowią dwugłos w sprawie akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce. Oboje autorzy — Jadwiga Kołodziejska i Krzysztof Migoń — przedstawili obraz na dość rozległym tle porównawczym. K. Migoń, przez kilka lat przewodniczący Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Bibliotekoznawstwa przy Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i (wówczas jeszcze) Techniki, poszukuje przyczyn słabości w braku jasno określonych podstaw teoretycznych bibliotekoznawstwa jako kierunku studiów, lub raczej w braku zdecydowania w określeniu księgoznawstwa jako dyscypliny naukowej, na bazie której rozwijane powinny być studia. W związku z tym podaje przykłady szkół, w których jego zdaniem księgoznawstwo dobrze służy kształceniu kadr pracowników książki. Jednocześnie jednak obszernie dowodzi, że przyjęcie za podstawę studiów autonomicznej nauki o bibliotece sprawia, że zależnie od specyfiki tradycji lokalnych i narodowych studia bibliotekarskie przyjmują bardzo różnorodny charakter. Tendencji tej uległ też system akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy to kształtowały się dwa profile programów: humanistyczny i matematyczny. Wówczas, gdy pisał swój artykuł autor nie był w stanie ocenić rezultatów tego rozwiązania, gdyż absolwenci studiów dopiero zaczynali swe kariery zawodowe. Dziś można już stwierdzić, że podział ten nie zaznaczył się w praktyce żadnymi widocznymi zmianami.

Innych źródeł niedostatków upatruje Migoń w braku podręczników i skryptów akademickich, niewystarczającej ilości wysoko kwalifikowanych kadr nauczycieli akademickich, szczególnie samodzielnych pracowników naukowych oraz w braku jasnych perspektyw zatrudnie-

nia absolwentów studiów wyższych. Co do tej ostatniej kwestii, to można stwierdzić z całą pewnością, że obawy autora okazały się bezzasadne. Gdyoż tylko wszyscy kończący studia zechcieli pracować w zawodzie, do którego się przygotowywali!...

Zupełnie odmiennie podeszła do poruszonych kwestii Jadwiga Kołodziejska. Założywszy, że biblioteki jako instytucje kultury a zarazem jednostki organizacyjne podlegające regułom zarządzania i administrowania, rozwijają się zgodnie z potrzebami środowisk, w których funkcjonują, pozostając zaś ich zaawansowania technicznego i organizacyjnego odpowiadać musi poziomowi cywilizacyjnemu kraju, uznaje różnorodność koncepcji nauki o bibliotece w różnych krajach, a nawet regionach tego samego kraju za całkowicie naturalną. Stąd zaś wynikać musi różnorodność programów kształcenia bibliotekarzy.

Analizując programy kształcenia bibliotekarzy w szkołach wyższych w Polsce na te programów obowiązujących za granicą stwierdza Kołodziejska, że są one nadmiernie rozproszone; zbyt wiele w nich „podstaw” i „elementów” różnych dyscyplin, wykładanych osobno, bez związku z nauką o bibliotece i informacji naukowej.

Zwraca też uwagę, podobnie jak Migoń, na szczupłość kadry kształcącej, szczególnie w stosunku do dość dużej liczby studiujących. W najbardziej rozwiniętych krajach świata zachodniego na jednego studenta przypada średnio pięciokrotnie więcej wykładowców niż w Polsce.

Za bardzo ważną kwestię uznaje Kołodziejska związek praktyki, dydaktyki i badań, który w bibliotekarstwie polskim na dobrą sprawę nie zachodzi. Nie sprzyja bowiem temu niski poziom zaawansowania technicznego i organizacyjnego bibliotek, brak wyraźnych motywów do poprawy obsługi informacyjnej użytkowników i ich niewielkie potrzeby w tym zakresie, niedorozwój badań naukowych prowadzonych w bibliotekach, a także nikły przepływ wysoko kwalifikowanych kadr między bibliotekami i akademickimi szkołami bibliotekarskimi. Na przeszkodzie stoi bowiem niemożliwość przenoszenia się specjalistów z miejsca na miejsce oraz niehonorowanie przez uczelnie wysokich kwalifikacji facho-

¹ Rocznik Biblioteki Narodowej. 1981 - 1982. R. 17 - 18, 552 s., 24 cm, il., tab. ISSN 0083-7261, ISBN 83-7009-002-8.

wych nie potwierdzonych stopniami i tytułami naukowymi.

Inaczej niż Mięgoł podchodzi też Kołodziejska do kwestii wartości nauki o bibliotece. O ile bowiem twierdzi on, że warunkiem uznania jej za autonomiczną dyscyplinę naukową jest możliwość współdziałania z innymi naukami, głównie społecznymi, o tyle cytowana tu autorka jest zdania, że wartość nauki o bibliotece sprawdza się najlepiej w jej praktycznych zastosowaniach.

Niestety, Jadwiga Kołodziejska nie formułuje żadnych wniosków praktycznych. Między wierszami daje jednak wyraźnie do zrozumienia, że sytuacja może ulec zmianie jedynie w warunkach odbiurokratyzowania życia społecznego, gdy zaistnieją mechanizmy powodujące zwiększenie potrzeb informacyjnych użytkowników, a szkoły będą musiały uczyć jak te wszystkie potrzeby w sposób optymalny zaspokoić. Kiedy to jednak nastąpi? ...

Trzeci artykuł, który warto tu zasygnalizować, poświęcony jest klasyfikacji zbiorów w dużych bibliotekach uniwersalnych. Jego autorka, Ewa Stępniańska, dokonała przeglądu i oceny wszystkich ważniejszych systemów klasyfikacyjnych oraz wskazała najistotniejsze problemy związane z ich zastosowaniami, zarówno w praktyce bibliotecznej jak i bibliograficznej.

Disponując dużym doświadczeniem w pracy nad katalogami rzeczowymi Biblioteki Narodowej, autorka formułuje dość zaskakujące tezy, przekonywająco je dokumentując. Twierdzi bowiem, że — choć niewolne od wad — najlepiej się sprawdzają i najpowszechniej są stosowane systemy klasyfikacyjne stworzone jeszcze w XIX stuleciu. Idąc zaś jeszcze da jej, obala często spotykane opinie (o których słuszności był przekonany m. in. piszący te słowa) o niewielkiej przydatności klasyfikacji systematycznych do potrzeb automatycznego wyszukiwania informacji. Wobec postępów w technice informatycznej, a zwłaszcza języków programowania, opinie takie stają się już nieaktualne. W związku z tym, autorka nie uważa za konieczne zarzucanie przez duże biblioteki stosowanych w nich przez lata własnych systemów klasyfikacji, lecz opowiada się za podwójnym opracowaniem rzeczowym — systematycznym i przedmiotowym. Za takim rozwiązaniem przemawiają przeprowadzone jeszcze w latach sześćdziesiątych badania radzieckie. Okazało się bowiem, że czytelnicy posługują się obydwojma typami katalogów w tym samym mniej więcej stopniu. Podwójne katalogi rzeczowe posiada 40% bibliotek naukowych w RFN, 30% w Austrii i około 20% w NRD.

Bardzo interesujące są rozważania autorki nad kryteriami oceny klasyfikacji bibliotecznych. Otóż według niej ważniejsze są względy praktyczne, a w szczególności zgodność klasyfikacji ze stanem rozwoju nauk i piśmiennictwa, przejrzystość układu pozwalająca na szybką orientację w strukturze katalogu, zrozumiałość użytej terminologii, stopień szczegółowości i wzajemne powiązania pomiędzy hasłami, istnienie tablic, czyli schematu klasyfikacji, a w przypadku klasyfikacji systematycznej również indeksu przedmiotowego, wreszcie zgodność systemu klasyfikacyjnego z charakterem księgozbioru i potrzebami użytkowników. Autorka podkreśla również wagę kryteriów ekonomicznych, zaznaczając wszakże, iż ich zastosowanie narażać może na trudności.

Obszerne opracowanie Ewy Stępniańskiej, w którym porusza ona również kwestie współpracy międzynarodowej w zakresie opracowania rzeczowego piśmiennictwa, kończą uwagi na temat klasyfikacji zoiorów Biblioteki Narodowej. Autorka sporządziła tabelę informującą o stanie opracowania zoiorów ogólnych biblioteki, z której wynika, że w zasadzie zoiory te są objęte albo tylko katalogiem systematycznym, albo tylko przedmiotowym. Powinny one zaś — zgodnie z jedną z głównych tez artykułu — być sklasyfikowane podwójnie. W związku z tym autorka proponuje przywrócenie zarzuconej w 1910 r., rzeczywiście niedoskonałej, klasyfikacji systematycznej.

Bibliotekarską część „Rocznika” uzupełniają dwa artykuły wspomnieniowe. W jednym z nich Anna Puciłowa przypomina sylwetkę Stefana Vrtel-Wierczyńskiego, który w latach 1937-1940 kierował Biblioteką Narodową, w drugim zaś nieżyjący już Michał Ambros przedstawił portret Jana Kossonogi, współtwórcy katalogów przedmiotowych Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Narodowej, gdzie ponadto pracował nad katalogiem systematycznym.

Poza tym omawiany tom „Rocznika Biblioteki Narodowej” zawiera wiele innych interesujących materiałów uszeregowanych w działach „Czytelnictwo”, „Zagadnienia wydawnicze”, „Dzieje książki i bibliotek”, „Zbiory Biblioteki Narodowej” oraz w obszernej dziale recenzji. Niestety, opóźnienia w druku wydawnictwa stały się już tak duże, że tymczasem zmarli nie tylko autorzy recenzowanych opracowań, ale nawet niektórzy spośród recenzentów.

Stefan Kubów

ROZMAITOŚCI Z PRZESZŁOŚCI

WYBRAŁ I GDZIE TRZEBA KOMENTARZEM UZUPEŁNIŁ ANDRZEJ KEMPA

Uważni czytelnicy wydawanego przed wojną czasopisma *Silva Rerum* pamiętają zapewne ruorykę *Marginalia*, podpisywaną kryptonimem K. P. Pod tym kryptonimem ukrywał się sam Kazimierz Piekarski, wybitny historyk książki, erudyta i bibliofil. Na treść *Marginaliów* (tłoczonych też osobno w 50 egzemplarzach jako *rękopis do użytku towarzyskiego*) składały się cenne przyczynki do dziejów książki, recenzje, sprawozdania z wystaw bibliofilskich i opisy druków nieznanych lub niezbyt dokładnie opisanych, pod wspólnym tytułem *Bibliographica nova et emendata*.

W uprawie czarodziejskiego Ogrodu Książek służą bibliotekarzom pomocą różne poradniki, podręczniki i encyklopedie, niezbędne w prawidłowym gromadzeniu, opracowaniu, przechowywaniu i upowszechnianiu ksiąg oraz informacji o pożytkach płynących z racjonalnego ich wykorzystania.

Ogród Ksiąg pełen jest starodrzewia — woluminów dostojnych, ale też młodiak krzewi się obficie, więc wiedzę stosowną trzeba pomnażać wciąż, by sprostać wymogom tej osobliwej agronomii. W częstych kontemplacyjnych przechadzkach po zaczarowanym Ogrodzie Ksiąg towarzyszy mi zawsze raptularzyk zapełniany wciąż nowymi notatkami o różnych książkach, ludziach i zdarzeniach z zamierzchłej i niedawno minionej przeszłości. Te drobne zwykle zapiski odpowiadają tytułowi tego działu, stanowiącego w istocie zbiór niewielkich całości lub fragmentów dzieł wielu autorów, przeznaczonego w tym przypadku nie tyle dla celów dydaktycznych lub naukowych (jak definiuje *Encyklopedia wiedzy o książce*), ile dla uciechy starszyny i młodzi bibliotekarskiej. Piszący te słowa ma nadzieję, że niektóre opublikowane tu marginalia okażą się przydatne i w bieżącej pracy bibliotekarskiej.

W podrózach po świecie ksiąg nie czuję się osamotniony. Poprzedzali mnie Julian Tuwim, twórca słynnego cyklu *Cicer cum caule*, Juliusz W. Gomułcki, publikujący przed laty na łamach Nowych Książek znakomite *Podróże po Szpargalii* oraz, by wspomnieć najgodniejszych poprzedników, Roman Kaleta, autor poczytnej a zarazem źródłowej książki *Sensacje sprzed lat*, w części poświęconej interesującej nas problematyce.

Naszą przechadzkę po Szpargalii zacznę od refleksyjnego głosu sprzed wieku oceniającego niepewny los biblioteki i pismienictwa wobec zagrożeń cywilizacyjnych ludzkości. Tę smutną refleksję, pełną filozoficznej zadumy, zawdzięczamy Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, którego setna rocznica śmierci minęła właśnie w tym roku (Kraszewski zmarł 19 marca 1887 r.): *Pismienictwo dziś tak olorzmiło, rozrosło, naturalnie całe do potomności przejść nie może. Co z niego zostanie? Co zginie? Tego nie odgadnie nikt, bo niepodobna przewidzieć, na jakie kataklizmy społeczne i kosmiczne świat narazony będzie. Biblioteki nasze może spotkać los aleksandryjskiej. Literatura też, tak jak dziś jest, głównie służy potrzebom dnia każdego i służba ta stanowi jej obowiązek.*

Są książki

*Są książki, które więcej istotnie nie warte,
Jak odczytawszy jedną z cierpliwością kartę
Odłożyć na bok — ale znajdują się i takie,
Co korzyści za sobą mając wielorakie,
Godne są, by je podejść przez słodycz, co nęci,
A przynajmniej do zgonu zachować w pamięci.*

Autorem tego wiersza był Kalikst Pawłowski (1790-1864), oficer wojsk polskich z czasów Królestwa Kongresowego. Wiersz pochodzi ze *Zbioru myśli wier-*

szem przez Kalixta Pawłowskiego, kapitana byłych wojsk polskich, ułożonych. (Warszawa 1839).

Podstęp

Znakomity nasz dziejopis Joachim Lelewel, twórca *Bibliograficznych ksiąg dwójga* i *Dziejów bibliotek* był też namiętnym bibliofilem. Na obczyźnie, po klęsce powstania listopadowego, odtwarzał mozolnie pozostawiony w kraju księgozbiór, stanowiący dlań nieodzowny warsztat pracy badawczej. Zdobywał książki u bukinistów belgijskich, wymieniał książki swego autorstwa z innymi uczonymi, pozyskiwał nowe nabytki na aukcjach, nadszarpując swój skromny budżet domowy. Czasem rodacy usiłowali delikatnie przyjąć z pomocą nie znoścącemu zapomóg historykowi. O podobnym zdarzeniu opowiedział August Iwański w *Pamiętnikach 1832 - 1876* (Warszawa 1928):

Środki, jakimi Lelewel rozporządzał, ograniczały się do honorariów przesyłanych od czasu do czasu przez księgarza z Poznania — znanego powszechnie wydawcę polskich dzieł jego Zupańskiego. Kosztowne i zanadto specjalne dzieło pt. „Géographie du moyen âge”, w języku francuskim wydane, znajdujące się u księgarza miejsowego, rozchodziło się wprawdzie, ale głównie do większych bibliotek, dochód więc ze źródła tego sta-

łym być nie mógł. W czasie mego pobytu w Brukseli wypadek niezwykle spowodził na znajdujacego się zawsze w potrzebie uczonego istny deszcz złoty. Wysłany w roku 1859 przez rosyjskiego ministra wojny Milutina na kongres wiezienny do Londynu kapitan sztabu generalnego Zygmunt Sierakowski nie mógł w przejeździe przez Brukselę ominąć Lelewela, poruszony zaś ten wielkiego serca człowiek widokiem ubóstwa zawarł stante pede tajemny układ z miejscowym księgarzem, w kilka dni zaś potem z własnyh ust Lelewela dowiedziałem się o zapotrzebowaniu kilkunastu naraz egzemplarzy dz eła jego, w słowach, charakteryzujących człowieka i uczonego: „Są jeszcze ludzie chcący pracę swoją poznać!” Wele z otrzymanych pieniędzy zarezerwowała Marianna (posługaczka Flamandka — przyp. AK) na potrzeby swego pupla, jak i na własne — nie wiem, tylko od samego Lelewela dowiedziałem się wkrótce, że udato mu się wyłowić parę „białych kruków” na licytacji ksiązek, na które pchała go namietność zbieracza nawet wtedy, gdy grosza w kieszeni nie posiadał.

Zaklęcie przeciw złodziejom książek

Zaklęcia przeciw złodziejom książek umieszczono niegdyś jako przestrożę dla odstraszenia ewentualnych przywłaszczycieli. Zbierali te zaklęcia z upodobaniem Adam Fischer i Kazimierz Piekarski. Pierwszy z nich poświęcił im osobny ar-

tykuł w czasopiśmie *Exlibris* z 1917 r., drugi publikował je w *S'łwa Rerum*. Poniższe zaklęcie pochodzące z osiemnastowiecznego rękopisu ogłosiłem przed laty w czasopiśmie *Księgarz* (1960, nr 13/14):

*Niech magnes do tej książki nikogo nie bierze,
Bo to, wierz mi, jest sztuka przeciw dobrej wierze,
A do tego i służyć dwom panom nie może,
Przeto jej nie namawiaj do siebie, niebożę.*

Aforyzmy o książce

Autorem tych aforyzmów jest Stanisław (w *Słowniczku pracowników książki polskiej* Teodor) Brandowski (1894 - 1919), wicekustosz i zastępca dyrektora Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w latach 1922 - 1939. Te i inne aforyzmy opublikował pt. *Ucieszne figliki o ludziach a xięgach dobrych y złych* w księdze jubileuszowej *Na dziesięciolecie Biblioteki*

Miejskiej w Bydgoszczy 1920 - 1930 (Bydgoszcz 1931), wydanej luksusowo w nakładzie za ledwie 200 egz.

— Jedni gromadzą książki, aby mieć bibliotekę — inni zakładają bibliotekę, aby mieć książki.

— Najlepszy przyjaciel zawiedzie, dobra książka nigdy.



KOMUNIKATY

SEMINARIUM W ZAKRESIE BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

W marcu 1986 r. wznowiło działalność prowadzone pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Dembowskiej, seminarium poświęcone problemom bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Seminarium posiada wieloletnią historię, zostało bowiem zorganizowane w 1971 r. w Bibliotece PAN w Warszawie jako seminarium doktoranckie w zakresie bibliotekoznawstwa, bibliografii i informacji naukowej. Uczestniczyli w nim zarówno przedstawiciele bibliotek panowskich, Biblioteki Narodowej jak i bibliotek innych sieci resortowych.

W latach 1976-78 seminarium prowadzone także pod kierunkiem prof. Marii Dembowskiej, odbywało się w Instytucie Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej i poświęcone było przede wszystkim omawianiu prac badawczych, prowadzonych przez jego uczestników. Prezentowana tematyka skupiała się wokół następujących zagadnień: terminologia z zakresu informacji naukowej, pojęcie efektywności działalności informacyjnej, niedokumentograficzne źródła informacji, nieformalne drogi komunikacji naukowej, społeczne uwarunkowania korzystania z informacji naukowej. Przedmiotem wielu posiedzeń były także krytyczne omówienia nowych publikacji krajowych i zagranicznych, oraz sprawozdania z konferencji krajowych i wyjazdów zagranicznych.

W latach akademickich 1978/79-1981/82 seminarium działało przy Instytucie Kształcenia Nauczycieli i poświęcone było problemom informacji naukowej ze szczególnym uwzględnieniem informacji w dziedzinie pedagogiki i oświaty. Na spotkaniach odbywających się co 2 tygodnie, w referatach i dyskusjach podejmowano m. in. tematy; nauczyciel jako użytkownik informacji naukowej, potrzeby pracowników naukowych w zakresie informacji pedagogicznej, program przysposobienia młodzieży szkolnej do roli użytkowników informacji, trendy rozwojowe informacji pedagogicznej w świecie, programy i systemy informacji w dziedzinie oświaty i wychowania.

W latach 1983-85 na seminarium, odbywających się ponownie w Instytucie INTE, omawiano problemy wynikające z roli Instytutu jako centralnej placówki w zakresie prac naukowo-badawczych służących rozwojowi krajowego systemu informacji naukowej.

Wznowione w marcu 1986 r. seminarium poświęcone jest szeroko pojętym problemom bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Skupia ono przedstawicieli środowisk naukowo-dydaktycznych oraz bibliotek naukowych z całego kraju, a warunkiem uczestnictwa jest aktywny udział w jego posiedzeniach. Przyjęto założenie, iż w ramach seminarium omawiane będą zarówno problemy teorii jak i praktyki działalności biblioteczno-informacyjnej w naszym kraju a także zasługujące na uwagę publikacje krajowe i zagraniczne, konferencje, sympozja i narady.

Posiedzenia odbywają się w siedzibie Centralnej Biblioteki Rolniczej. Sprawy organizacyjne seminarium prowadzone są przez Sekcję Bibliotek Naukowych przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Obowiązki sekretarza seminarium pełni mgr E. Malinowska, Biblioteka Narodowa, Warszawa, ul. Hankiewicza 1, tel. 22-51-33.

Elżbieta MALINOWSKA

Z DZIAŁALNOŚCI SBP NA OPOLSZCZYŹNIE

W czwartym kwartale minionego roku Zarząd Okręgu SBP w Opolu zorganizował bardzo ciekawy wykład nt. „Terapii sztuką”. Wykład przeprowadziła dr Wita Szulc, adiunkt Akademii Medycznej w Poznaniu. Słuchaczami byli pracownicy Szpitala Ginekologicznego w Opolu, gdzie funkcjonuje biblioteka szpitalna dla chorych i personelu oraz Biblioteki Miejskiej w Niemodlinie. Arteterapia spotkała się z dużym zainteresowaniem, w spotkaniach uczestniczyło ok. 100 osób.

Kolejna Biblioteka na Opolszczyźnie obchodziła swój jubileusz, była nią Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kluczborku. W spotkaniu zorganizowanym z okazji tej uroczystości uczestniczył pierwszy jej założyciel i dyrektor pan Ignacy Trawiński. Zasłużonym pracownikom tej biblioteki wręczono nagrody, dyplomy i wyróżnienia.

Koło Miejskie SBP w Opolu przekazało do druku po 2-letniej pracy redakcyjnej wydawnictwo biograficzne poświęcone zasłużonym bibliotekarzom Opola zatytułowane „Szli do ludzi...”. Wydawnictwo ukaże się nakładem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

Miłym akcentem kończącym rok 1986 było towarzyskie spotkanie w „Andrzejkowy wieczór”, zorganizowane przez ZO SBP i KMPiK w Opolu dla bibliotekarzy i pracowników placówek kulturalno-oświatowych miasta Opola. Dobrze opracowany i zrealizowany program rozrywkowy tej imprezy sprzyjał nawiązaniu kontaktów koleżeńskich i zawodowych.

W 1986 roku jubileusze pracy w bibliotekarstwie obchodzili: 25-lecie kol. Alina Blicharska i Wanda Matwiejczuk, 30-lecie kol. Stanisława Sagan i Helena Ostrowska.

Wanda MATWIEJCZUK

REGULAMIN KONKURSU NA NAJLEPSZĄ PRACĘ MAGISTERSKĄ

1. W konkursie mogą brać udział prace magisterskie z zakresu:
 - a) bibliotekarstwa (gromadzenie, opracowanie, udostępnianie, przechowywanie i konserwacja zbiorów bibliotecznych),
 - b) bibliotekoznawstwa (dzieje bibliotek po 1945 r., dzieje zawodu bibliotekarza, polityka biblioteczna, działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich),
 - c) bibliografii (teoria i praktyka bibliografii),
 - d) działalności informacyjnej i dokumentacyjnej bibliotek,
 - e) mechanizacji i automatyzacji procesów bibliotecznych i informacyjnych,
 - f) organizacji czytelnictwa i badań potrzeb czytelniczych, służących praktyce bibliotecznej.
2. Prawo do zgłaszania prac na konkurs mają; promotorzy za wiedzą kierowników (dyrektorów) instytutów (zakładów, katedr) bibliotekoznawstwa i informacji naukowej uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych.
3. Zgłoszone na konkurs prace winny zawierać:
 - a) nazwę szkoły wyższej, instytutu (zakładu, katedry),
 - b) imię, nazwisko i adres autora pracy,
 - c) tytuł pracy,
 - d) imię, nazwisko, stopień lub tytuł naukowy promotora,
 - e) datę obrony pracy.
4. Promotor ma prawo zgłoszenia na konkurs do trzech prac magisterskich, uznanych przez siebie za najlepsze.
5. W przypadku zgłoszenia zbyt małej ilości prac magisterskich (najmniej osiem) konkurs może zostać nie rozstrzygnięty.
6. O sposobie przeprowadzenia oceny nadesłanych prac i rozdziale nagród decyduje, powołany przez Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, na wniosek Zarządu Sekcji Szkół Bibliotekarskich — Sąd Konkursowy, działający na podstawie regulaminu, zatwierdzonego przez Prezydium ZG SBP.
7. Wyniki konkursu zostaną opublikowane na łamach prasy bibliotekarskiej: „Przeгляд Biblioteczny”, „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza” oraz „Roczniki Biblioteczne”.

Zatwierdzono na posiedzeniu ZG SBP w dniu 12.03.1987 r.

Cena 90,—

ISSN-0208-4333



Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ul. Konopczyńskiego 3/7
00-953 Warszawa, tel. 27-52-96 i 27-08-47

Druk: Drukarnia Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu
Zamówienie nr 404/237 B-17. Nakład 14 600 egz. Ark. dr. 2,25.

Adres redakcji: pl. M. Skłodowskiej-Curie 2, 60-965 Poznań, skr. poczt. 5
tel. 31-32-19 i 31-33-68

Prenumerata za pośrednictwem PUPiK „Ruch”. Cena prenumeraty: roczna — 1080 zł,
półroczna — 540 zł, kwartalna — 270 zł. Cena jednego numeru 90 zł. Sprzedaż
numerów zaległych prowadzi Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.